

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15  
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem  
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

## NIEBEZPIECZEŃSTWO HAGI

Pesymizm Anglików. Wielkie trudności w uregulowaniu sprawy odszkodowań

### Ostrzeżenie przed niebezpiecznym kryzysem

PARYŻ 6. 8. Dziś o godzinie 11-ej rano holenderski minister spraw zagranicznych dokona otwarcia międzynarodowej konferencji w Hadze. Będzie to posiedzenie o charakterze wyłącznie formalnym, na którym dokonany ma być wybór przewodniczącego. Pierwsze posiedzenie rzeczowe konferencji odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych. Z oświadczeń opublikowanych dotychczas przez delegatów w obecności dziennikarzy wynika, iż zdają oni sobie dokładnie sprawę z wielkich trudności uregulowania sprawy odszkodowań i dlatego liczą się z możliwością ... długiego trwania prac konferencji. „Times” ogłasza artykuł wypowiedziany

dużo pesymizmu co do możliwości ostatecznego załatwienia sprawy reparacji w Hadze. Plan Younga jest równie niepopularny na kontynencie europejskim, jak i w Anglii. W tych warunkach prace konferencji nie będą łatwe. Od delegatów wymaga się dużo cierpliwości, w przeciwnym razie mo-

że nastąpić niebezpieczny kryzys. (ATE)

#### Otwarcie

HAGA 6. 8. Minister Spraw Zagranicznych Holandji Belaerts van

### PODPALACZE...

Socjaliści angielscy żądać będą w Hadze natychmiastowej ewakuacji Nadrenji

LONDYN, 6. 8. W związku z otwarciem obrad konferencji haskiej organ Labour Party „Daily Herald” pisze, że delegacja angielska w pierwszym rzędzie domagać się będzie szybkiej i bezwarunkowej ewakuacji Nadrenji. Co się tyczy planu Younga, to jest on

niekorzystny dla Anglii ponieważ zmniejszy roczny udział Anglii w reparacjach co najmniej o 2 milj. 500.000 funt. szterli. poza to należy zauważyć, że spłaty angielskie będą należały do warunkowych, to jest niepewnych podczas gdy udział Francji należy do sum bezwarunkowych to jest pewnych. (ATE)

Bloockland dokonał w dniu dzisiejszym otwarcia konferencji międzynarodowej witając przybyłych. W imieniu wszystkich mocarstw odpowiedział Briand, dziękując rządowi holenderskiemu za gościnę.

#### Demonstracja przeciw mowie Stresemanna

BERLIN 6. 8. Prasa berlińska donosi, że w przeciwieństwie do przyjęcia przemówień innych delegatów mowę Stresemanna przyjęto bardzo zimno:

ani jedna para rąk nie podniosła się do oklasku.

Nawet po przetłumaczeniu tej mowy niemieckiego nikt nie poruszył się do oklasków. Mowa Stresemanna pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung” była wyrazem protestu przeciwko tendencjom Brianda, dążącego do rozdzielenia sprawy planu Younga od kwestji Nadrenji. Brak oklasków uważać należy za dowód, że pozostali delegaci zrozumieli tendencję polityczną delegata niemieckiego. (PAT)

## Będzie wojna czy nie będzie?

Moskwa nie chce pertraktować z Chinami

MOSKWA 6. 8. „Tass” upoważniony został do kategorycznego zaprzeczenia

informacjom, pochodzącym ze źródeł chińskich o rokowaniach, jakie rzekomo miały się odbyć na granicy sowiecko-chińskiej oraz o otwarciu w najbliższym czasie konferencji, na którą mieli być już jakoby mianowani delegaci. W rzeczywistości poczynione zostały w dniu 4 sierpnia b. r. przez komisarza dyplomatycznego Tsaia nowe próby wejścia w porozumienie z Mielnikowem, byłym konsulem generalnym Z. S. R. R. w Charbinie. Ten ostatni

jednakowoż, znajdując się w drodze, odpowiedział, iż

nie jest upoważniony do prowadzenia jakichkolwiek rokowań ani z Tsaia ani z Czukonyanem, byłym chargé d'affaires chińskim w Z. S. R. R., który odjechał do Mandżurji. Mielnikow oświadczył że punkt widzenia rządu sowieckiego został już szczegółowo przedstawiony w piśmie Karachana wystosowanym do Czang-Suen-Lianga. (PAT)

## Powrót do normalnych stosunków z Niemcami

Zależy od przyjęcia planu Younga  
Głos dziennikarza włoskiego

RZYM 6. 8. Redaktor naczelny rzymskiej „Tribuny” Forges Davanzati w artykule wstępnym, omawiając konferencję w Hadze, zwraca uwagę na fakt, że Włochy w treściwej i zwięzłej deklaracji Mussoliniego

przyjęły w całości plan Younga podczas, gdy rząd Mac Donalda, biorąc pod uwagę to, co mówi kanclerz Snowden, nietylko

dąży do rewizji tego planu, ale ma zamiar sabotować go twierdzeniem,

że plan ten nie obowiązuje rządów. Forges Davanzati polemizując dość ostro z tezą angielską, wskazując na to, że od przyjęcia planu Younga

zależy de facto powrót do stosunków normalnych

z Niemcami oraz wyciągnięcie wojsk okupacyjnych z Nadrenji. Autor w konkluzji stwierdza, że zrozumienie istotnych interesów pokojowych Europy jest większe u Włoch faszystowskich niż u pacyfistów zawodowych. (PAT)

## Krwawy strejk górników rumuńskich. 10 zabitych — wielu rannych

BUKARESZT 6. 8. Wczoraj rano robotnicy kopalni węgla „Elena” w Lupenis rozpoczęli strejk, do których przyłączyli się wkrótce robotnicy innych kopalń i liczba strejkujących doszła do 3.800. Strejkujący zajęli elektrownie, w której przebywali przez całą noc, a w ten sposób cały okręg Lupenis pozbawiony był światła. Strejkujący przerwali również windy narażając życie górników, znajdujących się jeszcze w kopalniach, a kopalnie narażając na zupełne zalanie. Dziś rano przybyło na miejsce wojsko i prokurator koronny. Gdy rokowania nie doprowadziły do żadnych wyników prokurator

podjął szereg zarządzeń. Ponieważ z tłumem robotników padły strzały do żołnierzy zmuszeni oni byli użyć broni, przyczem 10 robotników zostało zabitych, a wielu odniosło rany. Zajścia te nie miały charakteru komunistycznego. (PAT)

#### Poincare wraca do zdrowia

PARYŻ, 6. 8. Stan zdrowia Poincarego jest zadawalniający. Chory przyjmuje pokarmy prawie normalnie. Termin opuszczenia kliniki nie jest jeszcze ustalony.

## Straszny pożar szybów naftowych w Rumunji

Szkody wynoszą dotychczas 200 milj. lei

BUKARESZT 6. 8. Pożar, który wybuchł w szybie naftowym „Romana-Americana Moreni” rozszerza się. Gaz, wydobywający się z pierwszego kanału, wybuchł ponownie, a powstały stad ogień po-

łączył się z głównym ogniskiem pożaru, zagrażając sąsiednim szybom. Według oświadczeń pism, szkody wynoszą już teraz 200 milj. lej. (PAT)

## Ministrowie Madgearu i Kwiatkowski zwiedzają wystawę w Poznaniu

POZNAN, 6.8. Dziś rano przybył do Poznania celem zwiedzenia P.W.K. rumuński minister Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji p. Madgearu wraz z p. ministrem Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskim. Obaj ministrowie przybyli w towarzystwie grona wyższych urzędników swych resortów. Na dworcu w Poznaniu oczekiwali goście: p. wojewoda poznański Dunin-Borkowski, prezydent miasta Ratajski, przedstawiciele dyrekcji P. W. K., szef sztabu D. O. K.

pplk. Dżugaj w zastępstwie dowódcy O. K., prezes dyrekcji kolei państwowych inż. Rusiński, przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej i t. d. Po powitaniu i spożyciu śniadania udali się goście z otoczeniem do vestibulu reprezentacyjnego P. W. K., a stąd do działu przemysłu, który zwiedzili pod przewodnictwem dyrektora Piechockiego. W południe odbyło się na terenach P. W. K. śniadanie, po którym zwiedzano wystawę w dalszym ciągu.

## Dziennikarze zagraniczni w Polsce Jugosłowianie — w Warszawie, Bawarczy — w Poznaniu

WARSZAWA, 6.8. Dziś o godzinie 7 rano przybyli do Warszawy dziennikarze jugosłowiańscy, witali na dworcu przez posła jugosłowiańskiego Lazarewiczę wraz z personelem poselstwa, przez prezesa Syndykatu dziennikarzy warszawskich Giełżyńskiego oraz przedstawicieli prasy.

Goście jugosłowiańscy zamieszkali w hotelu sejmowym. O godzinie 11.30, po oficjalnych przyjęciach, dziennikarze jugosłowiańscy złożyli na grobie Nieznane go żołnierza wieniec z szarfami o barwach jugosłowiańskich i polskich. Przemówienie okolicznościowe wygłosił wice-dyrektor Centralnego Biura Prasowego Radovanowic. Zkolei odbyło się w

klubie Wioślarskim śniadanie, wydane na cześć gości przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich.

POZNAN 6. 8. Dziś w nocy przybyła przez Zbąszyń wycieczka 12 dziennikarzy bawarskich, w tem 3 panie. Wycieczkę powitał w Zbąszyniu, radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wyszyński, który gościom towarzyszył w dalszej drodze do Poznania. Goście zamieszkali w hotelu „Polonia” i przedpołudniem rozpoczęli zwiedzanie P. W. K. Wycieczka zabawi w Poznaniu do piątku popołudniu. (PAT)

## Lot „Polonji” przez Atlantyk przedsięwzięciem prywatnym Min. Spraw. Wojsk. z imprezą tą nie ma nic wspólnego

WARSZAWA 6. 8. Wobec sprzecznych poglądów, kursujących w prasie o udziale czynników wojskowych w zainicjowanym przez osoby prywatne locie transatlantyckim na samolocie „Polonja”, referat prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje, że Ministerstwo Spraw Wojskowych nie bierze u-

działu w organizowaniu tej imprezy, ani też niema z nią nic wspólnego. Referat prasowy nadmieniał jednocześnie że porucznik Kalina, przebywający zagranicą na urlopie wypoczynkowym, nie zwracał się dotychczas do swoich przełożonych o zezwolenie na wzięcie udziału w przelocie.

## Nadzieje komendanta „Zeppelina” Dr. Eckener o przyszłej komunikacji transatlantyckiej

LAKEHURST 6. 8. Komendant sterowca „Zeppelin”, Dr. Eckener oświadczył w wywiadzie prasowym, że zamierza w roku przyszłym wybudować nowego „Zeppelina” krótszego lecz znacznie szybszego od obecnego. Nowy „Zeppelin” zaopatrzony byłby w 8 motorów zamiast obecnych pięciu, skutkiem czego przy przebiegu Atlantyku zyskałoby się 12 godzin. Nowy sterowiec mógłby przewieźć 24 pasażerów i posiadałby znacznie więcej miejsca na pomieszczenie poczty, której przewóz lepiej się opłaca od przewozu pasażerów. W końcu Dr. Eckener oświadczył, iż rozwój komunikacji tran-

satlantyckiej przy pomocy sterowców potrwa jeszcze kilka lat. (PAT)

### Intratne przedsiębiorstwo

LAKEHURST, 6.8. Korespondent „New York Times” oblicza, że „Zeppelin” przy 18 pasażerach, z których każdy płaci za przelot 10 tys. dolarów, oraz przy przewożeniu poczty wkrótce pokryje połowę kosztów budowy. (PAT)

## Samolot bombowy w płomieniach

LONDYN, 5. 8. Wczoraj po południu runął samolot bombowy w czasie próbnego lotu na kościół w Bromwich koło Birminghamu.

Samolot po przebiegu dachu spadł w środkową nawę przed główny ołtarz.

W czasie spadania aparat stanął w płomieniach, które wzniciły również pożar w kościele. Kościół spłonął doszczętnie. Lotnik, który wprost cudem ocalał, jest ciężko ranny.

## Turniej walk francuskich

W pierwszej parze wystąpili Stibor i Bahn—Samson. Walka prowadzona z przewagą fenomenalnego Chorwata obfitowała w ciekawe momenty.

Amerikanin walczył brutalnie, lecz i to nie uchroniło go od porażki.

W 27 minucie parady z tylnego pasa kładzie na łopatkę Stibor Bahn—Samsona. Walka dwóch „kolubryn” Poeschoffa i Willinga przyniosła zwycięstwo olbrzymowi z nad Menu, wskutek dyskwalifikacji Willinga, walczącego brutalnie. Jednakże mimo brutalności szampjon Berlina jest groźnym zapaśnikiem.

Ogromne zaciekawienie wzbudziła walka Czarnej maski z Sztekkerem. Obaj przeciwnicy wykazują jednakże walory zapaśnicze. Maska dąży do nłynka, lecz nie udaje mu się ze względu na

świetną formę mistrza Polski. W pieryszej części walka wyrównana stała w drugiej pod znakiem wielkiej przewagi Sztekkera, który stwarzał dla maski pozycje niebezpieczne.

Maska chroniła się od klęski częstymi ucieczkami. Walka rezultatu nie dała.

Debjut polskiego olbrzyma wypadł wspaniale. Wielkopolanin dysponując siłą niepoślednią przy długich kończynach górnych sieje postrach wśród zapaśników.

Już w 5 minucie Schneider chwyciły w podwójny nelson ulega Pineckiemu.

Dziś walczą:  
Willing—Garkowienko,  
Pinecki—Michaelis.  
Maska—Poeschoff (do rezultatu).

## Nowy a pożyteczny wynalazek konstruktora kresowego

Jak podaje „Express Lubelski”, p. Sergiusz Czerwiński, b. instruktor LOPP w Kowlu, zbudował aparat pośredni między czołgiem a samochodem, nazwany przez niego „Unimobil”.

„Unimobil” posiada tę zaletę, iż podobnie jak czołg po gąsienicy, posuwa się po sztucznej własnej drodze, przyczem jednak posuwa się ruchem płynnym i lekkim jak samochód.

„Unimobil”, o którym szereg fachowców, a m. in. i profesor Politechniki warszawskiej p. Cz. Witoszyński wydali przychylną opinię, był już kilkakrotnie demonstrowany na kresach. Ponieważ wynalazkiem tym zainteresowały się władze wojskowe i sfery techników, „Unimobil” będzie wkrótce demonstrowany w Warszawie.

## Komunikat meteorologiczny

Stan pogody: W dniu wczorajszym rankiem na wschodnich krańcach Polski oraz w Wileńskim utrzymywała się pogoda słoneczna, w pozostałych okolicach było chmurno lub pochmurno, w górach oraz w lubelskim padały deszcze, a w okolicach Grodna i Lublina notowano burze. Temperatura o godz. 7-ej rano wynosiła od 14° do 17° na zachodzie Polski, pozatem utrzymywała się w granicach od 18° do 21°; temperatury najwyższe z doby ubiegłej wynosiły około 27—29° niemal w całym kraju z wyjątkiem wybrzeża oraz gór, gdzie sięgała zaledwie 21—23°. Nocą i rano dnia wczorajszego nad Mazowszem, Podlasiem oraz Lubelskiem przeszły silne burze z obfitym opadem od 18 do 30 mm. na Mazowszu i Podlasiu i do 20 mm. w Lubelskiem; niewielkie opady notowano na Podhalu i Polesiu. P p. p. w dniu dzisiejszym tj. w dn. 7 sierpnia: zachmuwienie umiarkowane ze skłonnością do miejscowych opadów i burz. Ciepło. Słabe wiatry, miejscowe.

## Międzynarodowy kongres misyjny w Wiedniu

WIEN, 6.8. W obecności kardynała Pifflla, nuncjusza apostolskiego, przed stawicielei władz austriackich oraz delegatów 21 narodów nastąpiło w Meedling uroczyste otwarcie 6-o Międzynarodowego Kongresu Misyjnego.

## Proces oficerów artylerji w Hiszpanji

MADRYT 6. 8. Skazani w procesie w Ciudad Recl oficerowie artylerji umieszczeni zostali w celach pawilonu Ministerstwa Wojny, gdzie przebywać będą do rozprawy, jaka ma się odbyć przed najwyższą radą wojenną. (PAT)

## Stosunki angielsko-egipskie

LONDYN, 6.8. Wobec zawarcia traktatu anglo-egipskiego król Fuad zaniechał swej podróży po Anglii i odjechał dziś rano do Paryża, skąd po tygodniowym pobycie uda się w powrotną podróż do Egiptu w towarzystwie egipskiego prezesa Rady Ministrów, który odjechał również dziś do Francji.

## Włosi o rokowaniach angielsko-sowieckich

RZYM, 5.8. Korespondent londyński „Popolo di Roma”, omawiając przerwę w rokowaniach angielsko-sowieckich, wskazuje, że liberalna partja angielska występuje przeciw stanowisku zajętemu przez Hendersona, dowodząc konieczności podjęcia stosunków dyplomatycznych natychmiast i przystąpienia potem do rozwiązania kwestji istniejących pomiędzy dwoma państwami, oraz że konserwatyści są zadowoleni ze stanowiska la bourzystów.

Jeżeli Rosja liczy na pożyczkę angielską, to City londyńska nie przejawia entuzjazmu, i — powiada korespondent — choć furka jest jeszcze otwarta do podjęcia rokowań, to jednak zaczyna się powoli zamykać o ile się Moskwa nie pośpieszy, furka ta może zamknąć się całkowicie.

## Giełda

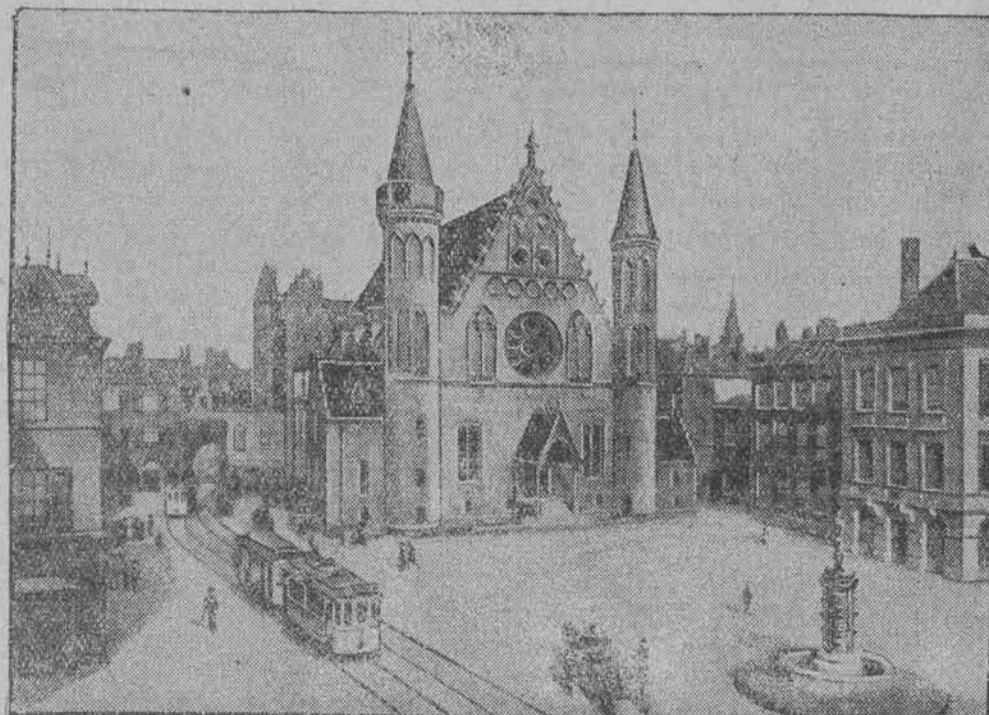
Warszawa, 6-go sierpnia  
DEWIZY.

Holandja 357.31  
Londyn 48.27  
Nowy Jork 8.90  
Paryż 34.93  
Praga 26.39  
Szwajcarja 171.58  
Sztokholm 239.05  
Włochy 46.65  
Wiedeń 125.62  
Rubel złoty — 4.62. Gram czystego złota — 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.  
7 proc. poz. stabilizacyjna 91.50 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna 115.00; 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 66.00, L. Z. Łodzi 58.50.

### A K C J E .

B. Polski 165.50; B. Zw. Sp. Zař. 78.50; Rudzki 35.50; Starachowice 27.00.



Pałac rycerski w Hadze, w którym odbywać się będą posiedzenia konferencji haskiej 1929 r.

# ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Jeszcze grają echa sprawy b. ministra Czechowicza...

Nieczyste sumienie opozycji sejmowej wciąż jeszcze się odzywa, pod presją coraz wyraźniejszego wyrzutu, jaki w szerokich sferach społeczeństwa pod adresem oskarżycieli się ustala: dlaczego naraziliście Polskę na kompromitację wobec całego świata? Dlaczego poderwaliście kredyt Polski zagranicą, stwarzając pozory, że polski minister skarbu dopuścił się jakichś nadużyć? Wszak nie ulega wątpliwości, i to wam powiedział Prezes Najwyższej Izby Kontroli, a następnie Trybunał Stanu, że sprawa ministra Czechowicza miała podkład czysto polityczny. Dlaczego nie postawiliście sprawy po męsku — otwarcie, dlaczego nie zgłosiliście wniosku o votum nieufności dla rządu? —

Panowie z opozycji pragną, odwrócić, jak się to mówi „kota ogonem” i ze swej strony zwracając się z wyrzutem pod adresem rządu, a właściwie personalnie pod adresem Marszałka Piłsudskiego.

Dlaczego Marsz. nie spowodował rozwiązania Sejmu skoro o posłach i całym Sejmie jest zgola ujemnego mniemania, któremu niejednokrotnie publicznie dawał wyraz?

Jest to oczywiście niełojalna próba zrzucenia z siebie odpowiedzialności, która, pomimo wszelkiego nadrabiania miną, zaczyna coraz bardziej ciążyć opozycji sejmowej. —

Albowiem jasnym jest, że jeżeli między większością sejmową, według jej mniemania, i rządem istnieją warunki wykluczające możliwość współpracy i współżycia, to konsekwencje z tej sytuacji może wyciągnąć tylko Sejm, t. j. jego opozycyjna większość. —

Ale przecież ani Prof. Bartel, ani Dr. Świtalski nie mieli dotychczas nietylko prawa i obowiązku, ale nawet sposobności przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej alternatywy. —

Albo Pan Prezydent podpisze dekret o rozwiązaniu Sejmu, albo ja, jako premier wraz z całym gabinetem podaję się do dymisji. —

Gdyby premier zjawiał się z podobnym wnioskiem do Prezydenta Rzeczypospolitej, bardzo słusznie spotkałby się z zarzutem: — Dlaczego, z jakiej racji wywołujecie kryzys? Czy Sejm odmówił wam budżetu? Czy uchwalił votum nieufności? W tym tylko wypadku, jako Głowa Państwa, musiałbym wybierać: albo rozwiązuję Sejm i odwołuję się do wyborów, albo — przyjmuję waszą dymisję.

Łatwo wyobrazić sobie minę premiera, któryby się naraził na taką reprimendę ze strony Prezydenta Rzeczypospolitej. —

Panowie z opozycji sejmowej zbyt nisko szacują inteligencję czytelników swych pism, które pragną z własnej chorej i rozgorączkowanej głowy zdjąć odpowiedzialność za to, że walka pomiędzy Sejmem i rządem nie znalazła dotychczas swego jedynie logicznego i konsekwentnego wyrazu — nie postawiono w Sejmie kwestji zaufania dla rządu. —

Trzcwio i „z chłopka” rozumu-

jąc opinia mówi poprostu do pp. posłów: — Boicie się objąć rządu, boicie się bo nie macie do tego sił, boicie się o swe djety i dlatego nie stawiacie kwestji jasno i otwarcie — albo my, albo rząd. Wolicie wojnę podjazdową, urywanie funduszy, przeznaczonych na walkę ze

szpiegostwem, szermowaniem frazesami opozycyjnymi, wreszcie — wolicie stwarzanie pozorów kompromitujących Polskę zagranicą a niżeli proste i odważne postawienie sprawy. —

Albo my, Sejm, albo — rząd. Tego się boicie i dlatego wy pa-

nowie z opozycji sejmowej ponosicie odpowiedzialność za „jatrzenie bez konsekwencji” jakiego jesteście my świadkami od pierwszego dnia istnienia Sejmu obecnego.

Acs.

## Posunięcia i troski Rządu Mac Donalda

(Korespondencja własna)

Londyn, w sierpniu 1929 r.

W pięknym ogrodzie pałacu Buckingham wielką Garden Party królowa zakończyła sezon życia towarzyskiego stolicy. Dziewięciu tysiącom gości przyglądał się z okien pałacu król-rekonescent. Jednocześnie w Westminsterze rząd robotniczy zamykał ostatnią sesję parlamentu przed ferjami letnimi. Po raz ostatni skrzyżowali szpady matador konserwatywny Churchill i premier Mac Donald. Do października nic już rządowi Labour Party nie zagraża. W klasycznym kraju demokracji rząd Jego Królewskiej Mości posiada podczas ferji parlamentarnych władzę niemal dyktatorską i nie ma potrzeby oglądania się na Izbę Gmin. Przy obecnym zaś stanie rzeczy w parlamencie moment ten nabiera większego znaczenia, gdy się zważy, że 50 głosów liberalnych każdej chwili mogą obalić rząd. Nie należy zapominać, że gabinet Mac Donalda zależy się u steru nawy państwowej „woli Boskiej, rozkazu króla i z łaski Lloyd George'a”.

W polityce zagranicznej liberalowie nie tylko idą ręką w rękę z labourzystami, lecz śmiałością swych zamierzeń częstokroć prześcigają partję robotniczą. Niepohamowany temperament Lloyd George'a odgrywa w tym wypadku niepoślednią rolę. Wyjątkowej więc zręczności politycznej nowego gabinetu przypisać należy postawienie sprawy egipskiej pod obrady parlamentu tuż przed zamknięciem sesji. Na długie miesiące utrwalił się w Wielkiej Brytanji wrazenie harmonji, łączącej Labour Party z liberalami. Pole do popisu było dla labourystów nader wdzięczne. Zażądano ustąpienia lorda Lloyd'a, piastującego od 4-letni urząd wysokiego komisarza brytyjskiego w Egipcie. Konserwatyści w odpowiedzi zaatakowali rząd: gdzie jest przyrzeczenie Mac Donalda kontynuowania polityki zagranicznej rządów poprzednich? Henderson, ku powszechnemu zdumieniu, oświadczył: „właśnie przez usunięcie lorda Lloyd'a idę w ślady mego poprzednika, sir Austena Chamberlaina”. Konserwatyści żądają wyjaśnień. Sytuacja w Izbie staje się coraz bardziej naprężona. Zasypany gradem pytań przez Baldwina, Henderson składa sensacyjne oświadczenie: „na podstawie znajdującej się w „Foreign Office” korespondencji śmiem twierdzić, że lord Lloyd nie tylko nie podporządkowywał się dyrektywom Londynu, lecz stale narzucał Chamberlainowi swój punkt widzenia”. W tym wypadku nie rząd kierował polityką w stosunku do Egiptu, lecz lord Lloyd kierował gabinetem. W najpoważniejszych chwilach — gdy szło o usunięcie Zaghlula Paszy, demonstrację flot brytyjskiej na wybrzeżu egipskim, o zawieszenie czynności parlamentu i obalenie rządu, waldstow Chamberlain stale zalecał postępowanie oględne i umiarowe. Lord Lloyd oponował, wy-

syłał długie telegramy, nalegał, groził konsekwencjami, — wreszcie gabinet pod wpływem die-hardów ustępował, a sir Austen zmuszony był akceptować postępowanie wysokiego komisarza. Jeśli więc obecnie rząd Partji Pracy pragnie przywrócić Egipcjom należne mu prawa, kontynuuje jego zamierzenia Chamberlaina” — tak odbił atak Henderson.

Trzy poważne kwestje międzynarodowe ma obecnie do załatwienia gabinet Mac Donalda. Są to: konferencja haska i regulacja długów międzysojuszniczych w zaletności od reparacyjnych spłat, proponowanych przez Younga, ustabilizowanie zbrojeń morskich w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi i dalsza rozbudowa niepodległości Egiptu. Stanowisko Anglii, którą Snowden reprezentować będzie w Hadze w sprawie urzeczywistnienia planu Younga jest aż nadto znane. Porozumienie z Ameryką zamierza osiągnąć Mac Donald w drodze osobistego omówienia tej

drażliwej sprawy z amerykańskimi mężami stanu. Przyjdzie mu to tem łatwiej, że w ciągu ostatnich kilku lat dwukrotnie odwiedził Stany Zjednoczone i posiada tam wielu przyjaciół. Rozwiązanie kwestji egipskiej nie posunie się, oczywiście, tak dalece, jakby sobie tego życzył Wafd: z kanału Suezkiego ani z Sudanu nie zrezygnuje żaden rząd brytyjski, choćby najczerniejszy. Niemniej jednak szereg postulatów nacjonalistów egipskich zostanie uwzględniony.

W żadnym jednak razie nie należy oczekiwać nawiązania stałych stosunków dyplomatycznych między Anglią a Z. S. S. R. jeszcze w ciągu ferji parlamentarnych. Toczące się między Hendersonem a Dowgalewskim rozmowy wówczas tylko będą mogły zostać urzeczywistnione, gdy na to przystaną Dominja i Izba Gmin. A przyzwolenie takie niezbyt rychło nastąpi.

L. H.

## Grobowiec polskiego Ikara O mauzoleum na samotnej wysepce Oceanu dla bohaterskiego lotnika

W paryskim „Paris-Midi” ukazał się piękny artykuł znakomitego publicysty, p. Mauricego de Waleffe'a, poświęcony bohaterskiej śmierci s. p. mjr. Idzikowskiego.

„...Lotnik polski — pisze p. de Waleffe — który rozbił się na skałach wysp Azorskich, jeżeli miał, jak wszystko pozwala przypuszczać, wielką duszę Ikara, żadną szlachetnej sławy, godny jest raczej zazdrości niż politowania. Jak więc mówi Fiodor: „Zwykły grób nie odpowiada takiej śmierci”...

Pięknie jest być pogrzebanym na wyspie. Jeszcze piękniej z gór pradawnej Afłantydy, tajemniczego kontynentu pochłoniętego przez ostatni potop, o którym mógł ludzki rachował wspomnienie i z którego obecnie wynurzają się, jak szczyty masztów wielkiego, zatopionego statku: z tyłu wyspa Świętej Heleny, w środku wyspy Zielonego Przylądka, a na przedzie Azory.

Ponieważ nieszczęśliwy spalony lotnik miał to szczęście najwyższe, iż na miejscu znalazł się statek jego narodu, ażeby zabrać jego bohaterskie proch, chciałbym, żeby jego rodacy postawili mu mauzoleum. I jeżeli te słowa dojdą do uszu rządu polskiego, być może byłby jeszcze na to czas”.

Problem poruszony przez francuskiego autora spotyka się z bardzo ożywioną akcją polskiego społeczeństwa, które pragnąc gorąco uczcić pamięć bohaterskiego pioniera przelotów polskich nad Atlantyką, zbiera już na ten cel odpowiednie fundusze.

Jednym z pierwszych, którzy dali hałas do budowy pomnika, jako wyrazu hołdu dla bohaterskiego pilota, był wydział powiatowy sejmiku rówieńskiego, który w tych dniach uchwalił jednogłośnie wyasygnować sumę 150 zł, na pierwszą cegiełkę pod cokół pomnika, oraz jednocześnie zarządzić zbieranie składek na terenie całego powiatu.

Niedługo więc może tam, na samotnej wysepce Oceanu, na granicy Starego i Nowego Świata, stanie ku wiecznej rzeczy panujące, grobowiec polskiego Ikara.

### „CZARY”

Kino w ogrodzie

Nadspodziewana uczta dla kinomanów

TANI TYDZIEŃ!!!

7 dni wszystkie miejsca na wszystkie seanse na sali i w ogrodzie po

50 GR. i 1 ZŁOTY

W programie najnowszy ultrasensacyjny film p.t.

TUNEL PRZESTĘPCÓW

Epizod z życia mętów społecznych Londynu

W roli głównej słynny

KAROL DE VOGT

Nadprogram FARSA AMERYK. w 2 akt

Orkiestra powiększona.

Początek seansów o godz. 5 pp., w soboty i niedziele og. 2 pp., ostatni seans o g. 10 w. UWAGA: W razie niepogody seanse na sali

## Wyjaśnienia prawne

## Czy i jaki istnieje środek zapobiegawczy od nakazu sądowego, wydanego na mocy procedury karnej?

Przepisy wprowadzające nową procedurę karną dopuszczają wydawanie w sprawach karnych, należących do właściwości sądów grodzkich, nakazów karnych w tych tylko wypadkach, gdy dany czyn zagrożony jest karą grzywny lub aresztu do dni 14. W nakazie karnym wykonanie kary może być warunkowo zawieszona. Nakaz karny wydaje sędzia bez rozprawy, n. p. w sprawie zakłócenia spokoju publicznego.

Wydanie nakazu karnego jest niedopuszczalne przeciw osobom aresztowanym, przeciw nieletnim do lat 17 i w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego.

Jeśli ktoś został skazany n. p. za niewykonanie zarządzenia policji w drodze nakazu karno-sądowego, może wnieść sprzeciw w ciągu 7 dni od daty doręczenia mu odpisu nakazu. Sprzeciw wnosi się pisemnie lub ustnie do protokołu w kancelarii sądu grodzkiego. W razie wniesienia sprzeciwu sędzia grodzki rozpatruje sprawę ponownie, tym razem już z wezwaniem stron i wskazanych ewentualnie świadków. Przy wniesieniu sprzeciwu na kazu powstaje dla oskarżonego pewne niebezpieczeństwo, gdyż sąd w postępowaniu zwyczajnym nie będzie związany wydanym poprzednio nakazem ani co do kwalifikacji czynu, ani co do wymiaru kary. Jak z powyższego wynika, sąd w postępowaniu zwyczajnym może wymierzyć oskarżonemu karę surowszą niż w nakazie, a jednocześnie może sąd dopatrzeć się po zbadaniu świadków w czynie oskarżonego cech przestępstwa cięższego i postawić go dodatkowo w stan oskarżenia.

W rozpoznaniu sprawy wskutek sprzeciwu sąd wydaje wyrok, jak w postępowaniu zwyczajnym.

## Lokaut u Lancashire

Lokaut w przemyśle bawełnianym w Lancashire trwa. Obie strony stoją przy swych żądaniach. Natomiast obecnie ogłoszono również niższe płac zarobkowych o 12 i pół proc. związek przemysłowców przerabiających odpadki bawełniane. Jest rzeczą prawie pewną, że i tu robotnicy nie zgodzą się na niższe płace niż dojdzie do zamknięcia fabryk.

Część fabryk jedwabiu sztucznego koncernu Courtauld zawiesiła produkcję pod wpływem lokautu. Rząd stoi na stanowisku, iż postulaty obu stron i ich pozycje niewyjaśniły się jeszcze dostatecznie, aby można było wystąpić z propozycją konkretnej interwencji pośredniczącej.

**KINO-TEATR „PALACE”**

Dziś i dni następnych  
filmo lata i niższych cen wielki przebojowy podwójny program

**I**  
**W IMIENIU CARA...**  
Z ADALBERTEM SCHLETTOWEM  
bohaterem filmu Wolga, Wolga...

**II**  
**i LYA DE PUTTI**

**III**  
**MOJA ŻONA — TWOJA ŻONA**  
80-cio minutowa bomba śmiechu z przepiękną  
**BILLIE DOVE**

Muzyka M. LIDAUERA  
Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po pol., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.  
Uwaga: ceny miejsc niższe

## WYSTAWA GROSIKÓW

## Od naszego korespondenta

Poznań, w sierpniu.

Wśród niezliczonych rzeczy, które Polska już ma, bo je sobie stworzyła, dowiadujemy się na Wystawie także o tych, których koniecznie potrzebuje, a jeszcze nie posiada. Wielki kurs nauki o Polsce, jakim jest ta przedziwna Wystawa, byłby niekompletny bez propagandy za tem, abyś

my byli coraz silniejsi, mędrsi i ofiarniejsi.

Czy wszyscy naprzykład już wiemy, że istnieje w Polsce Komitet Floty Narodowej, który umieścił swoją wielką mową wystawę w Pałacu Rządowym, tuż przy pawilonie morskim? Bardzo ważnym jest na tej wystawie napis, iż Polska potrzebuje

je koniecznie zbudować okręt szkolny marynarki handlowej — lecz do wyobraźni więcej przemawiają dwa worki, prozaiczne worki, które Komitet ustawił na swym stoisku, a z których sypią się złote monety. Na jednym jest napis: 65.000, na drugim 650.000.

Co oznaczają te cyfry?

Mówią one, że w Polsce zaczyna się trochę myśleć o naszym morzu nie tylko w departamentach rządowych, które niemi się z urzędu zajmują, ale także po domach. Musi tak być, skoro Komitet Floty Narodowej zebrał w r. 1927 tylko 65 tysięcy złotych — w następnym zaś dziesięć razy tyle. Nic dziwnego. W r. 1927 miał 17 tysięcy członków, dzisiaj przeszło 130.000. Musiał dobrze zakasać rękawów, aby ludzi do pomyslenia o morzu przekonać.

A jednak jest to — aby zostać przy morskim sposobie myślenia — kropla w morzu. Wkładka członka Komitetu Floty Narodowej wynosi tylko złotego rocznie; wyraźnie złotego. Gdyby każdy z mieszkańców Polski — jest ich 30 milionów — złożył tę złotówkę na rok, możnaby zbudować 25 okrętów po 3 tysiące ton pojemności każdy. Gdyby połowa to uczyniła, Komitet zbudowałby 12 statków. Obniżmy się w tym targu do ostatecznych granic: niech 5 milionów Polaków da rocznie złotego, tj. tyle ile kosztuje paczka nieświeżych papierosów albo dwa kieliszki wódki — będziemy mieli cztery okręty pod polską banderą. Aby zaś operować cyframi mniej fantastycznymi, bo od czasów stabilizacji waluty miliony trochę wyszły z użycia — powiedzmy, że znajdzie się sto tysięcy Polaków, którzy dadzą po pięć złotych rocznie, i sprawa załatwiona. Czy do tego dojdzie?

Ze dojsć może, widzimy na Wystawie — czego tam się nie zobaczy! — nie daleko Hali Ciężkiego Przemysłu, gdzie wzniósł się aeroplanowy pawilon Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Skonstruowany pomysłowo, mieści niesłychanie zajmujące stoiska i jeszcze ciekawsze cyfry, które pomogą nam zorjentować się w szarsach, jakie mamy co do zbudowania sobie floty handlowej z groszowych składek.

Liga Obrony Powietrznej Państwa istnieje cztery lata. Postawiła instytut aerodynamiczny, który kosztuje prawie dwa miliony złotych. Urządziła lotnisk za prawie trzy miliony. Na kształcenie lotników i mechaników mogła wydać półtora miliona i prawie tyle samo na propagandę idei obrony państwa przed bombonoszyni aeroplanami naszych sympatycznych sąsiadów i przed trującymi gazami, które z czułą myślą o nas fabrykują.

Istnieje Liga cztery lata. Zebrała przeszło 12 milionów złotych i to po pół złotówce, dosłownie: po 50 groszy miesięcznie, albo i po mniej, bo np. młodzież szkolna ma wkładki niższe.

Oto jak z groszy rosna milion.

Niechże rosna tak Lidze, jak Komitetowi Floty Narodowej, skorośmy się tego na Wystawie nauczyli. Komu zrobi różnicę w budżecie półzłotówka miesięcznie i jedna cała złotówka rocznie? Kto przyjrzał się Wystawie, ten wie, iż mamy co okrętami wozic a jeszcze lepiej wie, że mamy czego bronic... Nie może być lepszego zakończenia dnia na Wystawie jak wówczas, gdy wyjdziemy z niej jako członkowie Komitetu Floty Narodowej i Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Kto przyjechał na Wystawę, spełnił obowiązek narodowy. Kto z niej wyjdzie tak, jak mówiliśmy wyżej, spełnił go powtórnie. A zatem?.....

Sk.

## Obniżenie cen herbaty

## na rynku londyńskim

## Mała zwyczajka konsumpcji herbaty w kraju

Na rynku londyńskim podaż herbaty była w ostatnich dniach dość duża wskutek czego ceny naogół się obniżyły. Notowano za funt w pensach: Darjelling 18.18, Ceylońska 16.32, indyjska 15.00, jawańska 11.37, Sumatra 14.77, Nijassa 11.17.

Na rynku krajowym konsumpcja herbaty w ostatnich tygodniach nieco się podniosła, dobrym pytem cieszą się herbaty cejlońskie i indyjskie, mniej natomiast nabywane są chińskie. Warunki sprzedaży w hurcie: w stolicy kredyt wekslowy do 3 mies., przy sprzedaży na prowincję zaś 50 proc. gotówką a resz-

ta na weksle do 4 mies.. Wyplacalność naogół dobra. Notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy na prowincji zaś franco fracht Warszawa w zł. za 1 kg.: herbata Ceylon Orange Peccoe „Higieria” 14.40, „Houpe” 15.00, „Jatadera” 15.00, „Millikanda” 15.00, najwyższy gat. „Romeria” 16.00, Extra Standard 16.50, Darjelling extra 17.50, Indjan Orange Peccoe „Eden” 13.60, Sumatra prima Nils 13.30, Java prima 12.40, Morning Kongo 9.40, Orange Peccoe Java Miramontana 12.40, Pamgawella, Hopowell 15.40, Or. P. C. prima 16.00 — 16.50.

## Wystawa Pamiątek i Zabytków Cechowych w Wielkopolsce

Kiedy Kolumb wstąpił ze swymi towarzyszami na ląd amerykański nowo odkryty, wśród tłumu czerwonoskórych Indjan — tubylców — tak opowiada humorysta niemiecki — znajdowała się też grupa muzykantów czeskich z obowiązkową harfiarką na czele, którzy przed Kolumbem jeszcze przybyli do Ameryki i na widok Europejczyków radośnie klaszcząc w ręce zwołać mieli: i mysme tadi, pane Kolumbus! (i my tutaj jesteście, panie Kolumbie!)

I my tu jesteście! Tak śmiało dziś zawołać może na całą Polskę szukające się do nowego życia Rzemiosło polskie. Niema dnia ani tygodnia, niema takiego działu w dziedzinie gospodarczo-politycznej, w którymby rzemiosło nie zabierało głosu, wołając głośno: hola, panowie, my tu jesteście! I z nami liczyć się musicie!

Przestańcie już bez nas, budować Polskę, bo jej bez nas nie zbudujecie...

Datuje się ten żywszy pęd ku życiu i pracy od czasu wejścia w życie nowej ustawy Przemysłowej, dającej samorząd rzemiosłu w postaci Izb Rzemieślniczych. Impulsuje z rozmachem życie w cechach, w instytucjach Rzemieślniczych a niebawem zacznie się też intensywna praca w Izbach Rzemieślniczych, rozpoczynających nieznaną (na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego) lub zgoła zmienioną, więcej odpowiedzialny zwrot.

Ruszyło się też rzemiosło polskie w całej Rzeczypospolitej z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej. Pawilon rzemiosła na P. W. K. przedstawia się wcale imponująco i daje świadectwo nie tylko swoim ale i obcym, którzy zwiedzają wystawę twórczości polskiej — że i my tu jesteście...

Z okazji też Wystawy w pierwszych dniach września — 7 i 8 — br. odbędzie się w Poznaniu, z inicjatywy Związku Cechów Wielkopolskich i Związku Towarzystw Prze-

mysłowych ogólnopolski zjazd rzemieślników dla zadokumentowania żywotności i siły tej tak ważnej dla twórczości narodowej gałęzi gospodarczej.

Zważywszy, że w samej Wielkopolsce istnieje 46.000 warsztatów pracy rzemieślniczej, zorganizowanych w 334 cechy, z których większość o wielowiekowej tradycji, grono osób rzuciło myśl, aby z okazji tego zjazdu połączonego z poświęceniem pierwszego Domu Rzemieślniczego w Wielkopolsce — dla zadokumentowania żywotności i ciągłości wysiłków organizacji rzemiosła polskiego, urządzić „Wystawę Pamiątek i Zabytków Cechowych w Wielkopolsce”. „Niech obok przeglądu dorobku pokolenia dzisiejszego po dziesięciu latach pracy wskrzeszonej i niepodległej Ojczyźnie — mówią inicjatorzy — przemówią swoją wiekową dostojną mową wiekowi świadkowie pracy naszych dziadów i pradziadów i zaświadczą pamiątkami prastarego życia cechowego o oryginalnym charakterze życia rzemieślniczego z dawnych polskich czasów”.

Nawiązawszy tą drogą nie przeszłości i chwały z współczesnością wystawa ma stworzyć wartościowy obraz przeszłości cechowej w Wielkopolsce, jako przyczynek do wysiłków narodu polskiego na płaszczyźnie warsztatów i zawodów rzemieślniczych.

Celem zrealizowania tej myśli zawiązał się pod patronatem Magistratu Stołecznego Miasta Poznania komitet, który daje gwarancję, iż zbiory znajdą odpowiednie zabezpieczenie i użytek.

Komitet zwrócił się więc do wszystkich cechów, by w zrozumieniu podjętej przezeń wagi akcji dołożyły wszelkich starań, aby wszystkie cenne zabytki cechowe znalazły się na wystawie, przyczyniając się do stworzenia dzieła o poważnej wartości historycznej; ku uczczeniu przeszłości, a współczesnym potomkom ku nauce.

Wal.

# Kłopoty wakacyjnego pobytu

Wypoczywa się w ten sposób, że się zmienia warunki swego bytu w sposób możliwie radykalny. Na tem polega istota wakacji i urlopów i wyjazdów wakacyjnych i urlopowych. Naukę w szkole, pracę w biurze zamienia się na siedzenie na plaży, usiłowanie schwycenia ryby na wędkę lub na usilne pułdowanie do zwierzyny, jakkolwiekby się zdarzyła. Mieszkaniec miasta ucieka na wieś, człowiek żyjący między górami wyjeżdża nad morze, mieszkańcy krajów ciepłych i gorących zamieniają się chwilowo na miejsce pobytu. Ameryka, posiadająca potężne fiananse, falami turystów zalewa Europę. Europa uboższa znacznie urządza sobie przechadzki w granicach swego kontynentu.

Każdy w tym letnim okresie myśli o tem, aby zmienić chwilowo formy swego bytu, zbyt ciasne i zbyt monotonne. Kto nie może wyjechać daleko, wyjeżdża blisko. Kogo nie stać na kolej, ten używa tramwaju. Kto nie ma na tramwaj lub ma w poszanowaniu przepisy higieny na temat konieczności wysiłku fizycznego i ruchu, ten wali piechotą. Komu się nie chce wprawiać nóg swoich w ruch uporeczywy i monotony, ten wypija parę wielkich piw lub większych wzmocnionych.

Formy są więc rozmaite jak rozmaita jest natura ludzka, ale treść jest ta sama: potrzeba ucieczki przed utrwalonymi formami swego bytu i przed samym sobą.

Panu radcy obrzydło już do szczytu diuro i znajomij z kawiarni. Pani radczyni przewraca się wszystko we środku na widok natarczywego w kwestjach finansowych gospodarza, mrukiwego stróża i pani z naprzeciwnika, która grywa na fortepianie i przyjmuje często niewiadomo kogo i niewiadomo poco. To „niewiadomo” jest zresztą jedynie figurą retoryczną. Wypełnienie jej konkretną i plastyczną treścią zajęło setki już godzin ożywionych, zmudnych i drobiazgowych dyskusji. O innych członkach rodziny da się powiedzieć to samo. Wszyscy odczuwają potrzebę zmiany, której na imię wyjazd wakacyjny. Jak kusząco brzmi to słowo? Uciec przed swoimi kłopotami, zejść z oczu uprzykrzonym bliźnim i nie widzieć ich przez czas dłuższy. Nowoczesny kandydat na Robinsona śni sen o oderwaniu się od swego życia, o samotności, sen, niestety, bezskuteczny.

Natura nie znosi próżni, środowisko każde zmusza do interesowania się wzajemnie sobą i do solidarności, a kłopoty są rodzajem ziarna, wzrastającego najłatwiej i wydającego najbujniejsze i najbardziej urozmaicone plony. Proszę sobie wyobrazić wakacyjny przyjazd państwa radcostwa do małego miasteczka. Monotonja małomiastki życia i bezlik jego drobnych kłopotów, nowin i antagonizmów nie posiada się wprost z niedierpliwością, by włączyć się coprodej do jakiejś nowej, niezaprządniętej dotąd niemi głowy. Kłopoty stare na chwilę

odeszły, a jeśli nie odeszły, to przycichły a już na ich miejsce wkraczają tryumfalnie kłopoty nowe, jaskrawe i świeże.

Co zrobi pani, u której się mieszka, z nową służącą? Co zrobi nowa służąca z nowym swoim narzeczonym, forysiem kapitana? Co zrobią mieszkańcy miasteczka, jeśli poczta w dalszym ciągu będzie dochodziła tak nieregularnie, zależnie od fantazji i woln. czasu pana pocztmistrza i jego małżonki? I co zrobią ci czcigodni obywatele, jeśli niezadowolone

nie zlaknionych kontaktu ze światem mieszkańców wyładuje się w skardze do władz wyższych?

Na każdym kroku więc nowe problemy, nowe zapytania, nowe zainteresowania i nowe kłopoty. Człowiek ani na chwilę, nawet w czasie wakacyjnym, nie może sobie stanąć na uboczu jako jednostka niezainteresowana, lecz odrazu porwany zostaje przez wir życia, zrazu jako widz coraz to bardziej zainteresowany, a wreszcie jako czynny aktor. Nowe

środowisko czyha na każdy gest, na najmniej znaczące słowo nowoprzybyłego, aby wprowadzić je w związek ze swoim życiem, aby go ulokować gdzieś w jednej ze swoich partii, towarzystw czy koterji. Ani się państwo radcostwo spozstrzegli, jak już pograżyli się głęboko w nowym życiu, równie głęboko jak w swoim domu, biurze i kawiarni w mieście.

I dlatego — tak mi się zdaje — wyjeżdżając po wakacjach, odetchną z ulgą, będą mieli bowiem to poczucie, że po zostawianiu za sobą olbrzymi pakunek świeżo nabytych kłopotów. W starej rezydencji czeka już na nich ładunek stary, niesłychanie płodny, pomnażający się o nowe. Bo tak już jest, że życie jest ustawiczną ucieczką przed dotychczasowymi kłopotami i ustawicznym, przymusowym nabywaniem nowych. Człowiek zaś jest stworzeniem kłopotocem się i martwiącem. Jest bujną rolą, na której co chwila wyrastają nowe kłopoty i zmartwienia. Zresztą może są mu one niezbędne do życia potrzebne? Możeby się najbardziej martwił, gdyby nie miał żadnego nowego zmartwienia?

Z. R.

## Czy wskazane jest golenie głowy? chyba dla mycia, bo na wzmocnienie korzonków nie wpływa

W obecnym czasie bardzo często zwłaszcza młodzi ludzie, gołą głowy w nadziei, że zabieg ten wpłynie dodatnio na skórę i przyczyni się do lepszego odżywienia korzonków włosowych, a przez to do bujniejszego wyrastania włosów.

Jakkolwiek ogolenie głowy nie jest bynajmniej szkodliwym, to jest ono co najmniej zbyt szkodliwym. Posiada ono walor, że skóra owłosionej części głowy jest po zgoleniu włosów znacznie lepiej dostępną dla dokładnego wymycia, działania powietrza i ewentualnie miejscowego leczenia zapomocą maści lub innych leków. I rzeczywiście jeśli zachodzi potrzeba miejscowego leczenia skóry owłosionej części głowy, to wówczas niejednokrotnie zgolenie włosów jest wskazane, aczkolwiek w większości wypadków niekonieczne.

Zdrowi ludzie, a nawet ci, którzy cierpią na łupież czy wypadanie włosów, spowodowane właśnie łupieżem czy też skłonnością dziedziczenia lub na tło nerwowym (sprawa niezupełnie dotychczas wyjaśniona), nie potrzebują koniecznie golić głowy.

Dokładne mycie włosów, a przede wszystkim skóry owłosionej części głowy jest możliwe i doskonale wykonalne nawet przy długich włosach, bez zgolenia. Pogląd natomiast jakoby przystrzyżenie czy zgolenie włosów miało wpływać na korzonki jest z punktu widzenia dzisiejszego stanu wiedzy lekarskiej przesadnym.

Mogą to zresztą potwierdzić wszyscy ci, którzy goleniem próbowali wpływać na bujność porostu włosów.

Golenie głowy pomaga tylko wówczas gdy się głowy niegolonej, a zatem przy długich włosach nie myje dokładnie mydłem i gorącą wodą, czy też szamponem, spirytusem mydlanym, i t. d. Skóra owłosionej części głowy wymaga bowiem pielęgnacji w tym samym co najmniej stopniu, co skóra twarzy. Wydzielina skórna bardzo łatwo gromadzi się między włosami i wymaga regularnego usuwania.

A zatem nie potrzeba golić głowy — przypomnieć natomiast należy, że zwłaszcza w porze letniej należy dbać o czystość głowy, częściej myć włosy i pozwa-

lać im również od czasu do czasu odetchnąć świeżem i czystem powietrzem. I tutaj jest przesadą zbyt częste, bowiem stale chodzenie bez kapelusza nie wpływa dodatnio zdaniem specjalistów — lecz ujemnie na korzonki włosowe.

Temperatura otoczenia włosów w każdej porze roku stale powinna być jednakowa.

## Odkrycie starochrześcijańskiego rękopisu Zaginione urywki „akt Pawłowych” odnalezione

U ojców Kościoła i w katalogach rękopisów biblijnych często wymieniane są i zw. „akta Pawłowe”, które w początkach Kościoła cieszyły się dużym uznaniem, o których zaś nie można było wyrobić sobie należytego pojęcia aż do czasu, kiedy berliński profesor historii kościelnej K. Schmidt odkrył w r. 1897 na papyrusie, zachowywanym w bibliotece uniwersyteckiej w Heidelbergu urywki tych zaginionych akt. Urywki te pozwoliły ustalić, że szereg wcześniej odkrytych fragmentów też do tego dzieła należy. Akta Pawłowe, jak to obecnie wiadomo, pochodzą z r. 180 po Chrystusie i są powieściowym życiorysem św. Apostoła opisanym tak, jak go sobie ówczesni wyobrażali. Św. Apostoł jest tu przedstawiony jako przedstawiciel starochrześcijańskiego ideału etycznego, jako przeciwnik herezji gnostycyzmu, jako wielki misjonarz i cudotwórca. Po odkryciu z r. 1897 brakowało jednak jeszcze kilku ważnych fragmentów, które teraz właśnie zostały odnalezione znowu przez prof. Schmidta.

Według podanych przez niego pierw-

szych wiadomości, chodzi tu o zwój papyrusów, znalezionych przez niego w r. 1927 u pewnego egipskiego antykwariusza, nabyty następnie dzięki ofiarności prywatnej przez państwową i uniwersytecką bibliotekę w Hamburgu. Papyrus ten uzupełnia wiadomości o aktach Pawłowych, zawiera bowiem brakujące części z epizodem efeskim i z cytowaną przez ojców Kościoła opowieścią o ochrzczonej i mówiącej lwie. Oprócz tego zawiera on „kaznodzieję” Salomona i „Pieśń nad pieśniami”, a także „Treny” Jeremiasza w tłumaczeniu z języka greckiego na koptycki, a mianowicie na dialekt, używany w okolicach oazy El Fayum, z którego dotąd znane były skąpe tylko fragmenty piśmiennictwa. Odkryty papyrus pochodzi z r. 300 po Chr. i stanowi także pod względem lingwistycznym jedyny w swoim rodzaju dokument, będąc najstarszym znanym dokumentem w języku koptyckim. Po złożeniu, odczytaniu i wydaniu tego ważnego rękopisu nie są wykluczone nowe ciekawe i nie spodziewane odkrycia.

## Popierajcie wyroby krajowe!

WHITMAN CHAMBERS 2

**„DON KOJOT”**

PRZEDRUK WZBRONIONY

— Tak, panienko! Wiemy, co i jak i dlatego zmierzamy w inną stronę. Slawa. Fortuna. Władza. Nic to nie znaczy dla nas, młodych. Marna przynęta!

Dotknął ostrogami chudych boków konia.

— W aroge, Kleopatro!

Szlak piał się powoli w górę, omijając wyrwy i okrażając wyniosłości. Na przodzie błękitniały zbocza Sierras. Podnóża ich były tuż, tuż, zaś w mglistej perspektywie wyskakiwały ku niebu poszarpane granitowe wierzchołki. W miarę, jak Don Lawrence posuwał się słabo zarysowanym szlakiem, wygląd krajobrazu ulegał stopniowo zmianie. Teren stawał się coraz bardziej nierówny i wśród krzaków szalwii ukazywały się karlowe sosny.

Upał jednakże nie ustawał, cisnąc na konia i jeżdżca niby ogromna wiatowana koldra, której ciężar niesposób było strząsnąć. Gniótł on ramiona Dona do tego stopnia, że młody człowiek kołysał się na siodle niby bezwładna masa. I głowa klaczy zwisała nisko ku nogom. Pomimo, że szła wolno, boki jej okryte były pianą.

Po pierwszej dojechali do małej wyniosłości. By-

stre szare oczy Don Lawrence'a dostrzegły na brunatnawym tle niewielkiej płaszczyzny zarysy ciemnej plamy. Błoto! Woda!

Dereszowata klacz podniosła głowę, wciągnęła nosem powietrze i przyspieszyła kroku. W kilka chwil później koń i jeździec pili z tej samej kałuży, stojąc jeden przy drugim. Woda była ciepła i trochę słona. Ale była to bądź co bądź woda i, po więcej niż dwudziestomilowej drodze w żarze pustynnego słońca, smakowała znakomicie.

Lawrence wstał wreszcie z ziemi, otarł wodę z twarzy i szarpnął za uzdę.

— Wolno, panienko — rzekł ostrzegawczo. — Zgrzałaś się do niemożliwości. Nie śpiesz się tylko! Pozwolę ci kilka minut odzignąć.

Odprawił klacz o parę kroków od kałuży, puścił cugle i odwiązał od siodła mały pakiet. Zwinąwszy się nieomal w kłębek w skąpym cieniu szalwii w celu uniknięcia bodaj na chwilę piekielnego żaru słońca, spożył podrózne śniadanie. W dziesięć minut później po ponownym odświeżeniu przy kałuży siebie i konia, i napieniu manierki był znowu w drodze.

Rękawiczkę znalazł trzy mile dalej w miejscu gdzie szlak biegł dnem wąskiego kanjonu, wspinając się na pierwszą kondygnację gór.

Leżała sobie jakby nigdy nie na środku drogi i wyglądała trochę biednie i sieroco. Don Lawrence ściągnął cugle i popatrzył z drwiącym uśmiechem na kawałek wyprawionej skóry.

— Hej! Kto cię tu zgubił? — zapytał i zlustrował

starannie szlak. Od ostatniego deszczu, który padał prawdopodobnie przed wielu tygodniami, szedł tedy tylko jeden koń. Mały koń, sądząc po odciskach kopyt, z których jedno, tylne, nie miało podkowy. Lawrence zeskoczył na ziemię i podniósł rękawiczkę.

— Hm! Należysz do damy? Ciekaw jestem, czy nie wypadłoby cię zwrócić mamusi? Z pewnością tak. Postaram się to zrobić.

Wskoczył zpowrotem na siodło i ruszył szlakiem ze wzrokiem utkwionym w znaleziony przedmiot.

— Twoja mamusia ma maleńką łapkę, co? Będzie my jej musieli poszukać. Nie jesteś bardzo wartościowa, ale pomimo to, może cię ona ceni. Zastanówmy się tylko. Podług wskazówek Jimmy Marshalla? ten szlak powinien się przeciąć z drogą w odległości ośmiu mil stąd. Jeżeli pojedziemy tą drogą na północ, to za drugie osiem mil dojdziemy do Chandler City. Jeżeli zaś pojedziemy na południe, to czteromilowa jazda dowiedzie nas do końca drogi i do kopalni Buckaroo.

Don Kojot skinął głową, jakby przytwarzając pamięci.

— Wszystko będzie zależeć od trafu. Jeżeli ten trzydniowy koń poszedł na północ, zgubimy jego trop w Chandler City. W takim razie zatrzymamy rękawiczkę na pamięć dzisiejszej upalnej drogi. Ale jeżeli trzy tropy zawiodą nas na południe, znalezienie małej damy nie będzie przedstawiało wielkich trudności. Musi to być malutka dama, sądząc po tobie, stara rękawiczkol!

(d. c. n.)

## KRONIKA



DZIS:  
Kajetana W.  
JUTRO:  
Cyrjaka, Larga i Sm.  
Wsch. słońca g. 4 m. 6  
Zachód „ g. 19 m. 19  
Wsch. księżycy g. 7 m. 7  
Zachód „ g. 21 m. 7

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza i S—ka (Kopernika 26), A. Charemży (Pomorska 12), A. Potasza (pl. Kościelny 10). (w)

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przedzalaniana 75), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (w)

## Nowy wicewojewoda w Łodzi

Dowiadujemy się, że dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w woj. warszawskim, dr. J. Różniecki, został mianowany wicewojewodą w Łodzi.

## Doniosły wyrok Sądu Najwyższego

W dniu onegdajszym w Sądzie Najwyższym była rozstrzygnięta kwestja sporna z zakresu ochrony znaków towarowych. Mianowicie firma angielska „Pears Limited”, której mydła zyskały w Polsce wielkie wzięcie zaskarżyła właściciela fabryki mydła i perfum „Floryda” p. Samuelsona, który sprzedał mydło w opakowaniu i ze znaczkami całkiem podobnymi do produktów „Pears Limited” były one jednakowoż opatrzone w dodatkowy napis „Kings”. Mimo ludzkiego naśladownictwa zdołała „Floryda” wygrać sprawę dzięki dodatkowi „Kings” tak w Sądzie Okręgowym, jak i Sądzie Apelacyjnym. Wreszcie sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który orzekł, że nawet zupełnie różna nazwa może narazić firmę „Pears” na szkodę, gdyż opakowanie i kształt liter był wyraźnym naśladownictwem jej produktów. Sprawa pozostała wobec tego przekazana do ponownego rozpatrzenia. (w)

## Aparaty do wydawania reszty wprowadza P. K. O.

Jak się dowiadujemy oddział P. K. O. w Łodzi zostanie zaopatrzony w specjalne aparaty do wydawania reszty pieniędzy. Manipulacja polega na tem, że kasjer chcąc wydać resztę naciska kilka guzików, a na stół wyskakują obliczone z całą dokładnością monety. Niezależnie od tego aparatu mi temi skuteczniejsze będą również i wyplaty.

Wprowadzenie tych aparatów spowodowane zostało skutkiem ciągłych pomyłek, jakie bardzo często zdarzały się przy wydawaniu reszty w kasach P. K. O. Aparaty takie są nieomyślne i przyczynią się w znacznej mierze do usunięcia wszelkich pomyłek przy wydawaniu reszty oraz wypłacaniu pieniędzy. (w)

## Dymisja dyr. Spasowskiego

Dowiadujemy się, że postanowieniem pana ministra W. R. i O. P. został przeniesiony w stan nieczynny dyrektor t. zw. „Pedagogjum”, p. Władysław Spasowski, przeciwko któremu prowadzona była przed paroma miesiącami kampanja na łamach prasy prawicowej.

## Załamanie się samorządu łódzkiego

## Smutny bilans dotychczasowej gospodarki socjalistycznej

Samorząd łódzki był długi czas jakby czołowym bastjonem P. P. S. C. K. W. Gdziekolwiek przejawiały się jakieś niedomagania społeczne, gdziekolwiek występowały jakieś braki samorządowe, prasa ciekawistyczna bohaterem gestem wskazywała na Łódź, mówiąc z dumą: „u nas inaczej”.

Jak to u nas zwykle bywa, nie sprawdzano tych informacji, wierzone ciekawostom na słowo, a nawet zajadli wrogowie C. K. W. P. P. S., biorąc tę propagandę za dobrą monetę, przyjmowali z zadowoleniem do wiadomości fakt, że jest jeden więcej na niewielką ogólną liczbę samorząd miejscowy który dobrze gospodaruje.

Kryzys nastąpił tej wiosny, kiedy samorząd łódzki ujrzał się nagle bez pieniędzy. Prasa ciekawistyczna podniosła straszliwe larum i zaczęła ogólnie atakować rząd, że nie chce magistratowi łódzkiemu pożyczyć pieniędzy, których pożyczanie nigdy nie obiecywał i wogóle nie robił w tym kierunku żadnych nadziei. Prasa ciekawistyczna podkreślała z oburzeniem, że bez tych pieniędzy Łódź nie może gospodarować, a żeby zaś wyrzucił na rząd możliwie największą presję, w najczarniejszych barwach starano się malować, jak ta odmowa rządu odbija się na losie bezrobotnych.

Musiła wzbudzić odrazu wątpliwość gospodarka, która wszystkie swoje ra-

chyby opierała na nieobiecanej pożyczce, licząc jedynie na to, że ponieważ rząd dobroduszenie niejednokrotnie pożyczal, to i teraz pożyczyci. Przy bliższym wejrzeniu w sprawę, okazało się, że jest wprawdzie gorsza konjunktura w przemyśle łódzkim, ale nie dotknęła ona prawdziwych robotników przemysłowych, lecz ludność wiejską napływową, która znalazła zatrudnienie w przemyśle podczas bardzo wysokiej konjunktury, ale gdy ta konjunktura przeszła, była utrzymywana w Łodzi sztucznie przez wielkorządców samorządowych napród enpeerowskich, a potem ciekawistycznych. Utrzymywano ją w Łodzi, bo była świetnym instrumentem wyborczym, a robiono to mimo ostrzeżeń ze strony kół przemysłowych, że należy tych ludzi napowrót skierować na wieś i to jeszcze w momencie, gdy cech miejskich nie nabrała.

By utrzymać tych ludzi, wymyślano ad hoc różne roboty miejskie, prowadzone za pieniądze pożyczone, a jeżeli nie można było ich zatrudnić przez cały sezon, to zatrudniano przynajmniej o tyle, by mogli następnie pobierać zapomogi z funduszu bezrobocia. Robiono to, co się w żargonie ulicznym nazywa: sztuczny tłok, a o ile tłok ten istotnie był sztuczny, dowodem fakt, że w roku bieżącym, gdy ludzi, o których mowa wyżej, magistrat nie zatrudnia, ze strony związków zawodowych, do których

oni nie należą, nie wpłynęła dotychczas żadna petycja do rządu o pomoc.

Magistrat łódzki nie przewidywał jednak katastrofy swojej gospodarki, opartej nie na realnych interesach miasta, ale na przesłankach politycznych. Na rok bieżący magistrat zapowiedział niesłychane roboty inwestycyjne, które wszystkim bezrobotnym miały dać dobrobyt a C. K. W. chwale i dla tego celu zgóry nawet zaangażował około 500 nowych urzędników. Wszystko opierało się na nadziejach na pożyczkę, dla pozyskania której nie poczyniono nawet odpowiednich starań, a gdy pożyczka zawiązała, przed magistratem stanęło widmo bankructwa, a wśród oszukanych ludzi wybuchło oburzenie.

W wytworzonej sytuacji rząd znalazł się w konieczności ingerowania. Pierwszym krokiem do tego musiało z natury rzeczy być przeprowadzenie rewizji w samorządzie łódzkim. Zresztą rząd mógł mieć także specjalne informacje i specjalne do tego powody i w rezultacie pojechała do Łodzi ministerjalna komisja lustracyjna. Jakie są wyniki lustracji, tego jeszcze nie wiemy, ale już jest głośna afera kostek granitowych i druga, asfaltowa.

Rozpisano przetarg na 2.000 tonn kostki granitowej, a poza przetargiem dano zamówienie na 7½ tysięcy tonn misji sowieckiej. Aczkolwiek misja nie dotrzymała umowy nie wzruszało to jednak magistratu i zerwano ją dopiero po lustracji dokonanej przez komisję M. S. Wewn. I tak kilka tysięcy ludzi, którzy mogli znaleźć zatrudnienie przy brukowaniu ulic, znalazło się na bruku. W całym magistracie nastąpiło rozprężenie, a wśród rządzącej klikki — walki, — co wszystko razem w dalszym ciągu będzie się odbijać fatalnie na gospodarce miejskiej.

Nie będziemy się wdawali teraz w szczegóły tych afer. Sprawy są w rękach kompetentnych władz i będą doprowadzone do końca. Ale oto widzimy, jak runął najpotężniejszy bastion działalności samorządowej P. P. S. C. K. W. — runął nie atakowany wcale. Obaliło go życie. Miejski samorząd łódzki załamał się, bo cała działalność jego skierowana była na korzyść interesów politycznych partji, a to, do czego istotnie powołany jest samorząd, praca nad rozwojem miasta i piecza nad interesami jego ludności, zepchnięte było na plan trzeci.

## Sprzedaż mięsa w sklepach spożywczych jest niedozwolona

Stosownie do Rozporządzenia p. Wojewody Łódzkiego z dnia 24. października 1925 roku o handlu przetworami mięsnymi, w sklepach spożywczych dozwolona jest wyłącznie sprzedaż przetworów mięsnych wędzonych.

Wobec tego, iż została ostatnio stwierdzona, że w sklepach spożywczych odbywa się sprzedaż mięsa surowego, zarządzona została przez miejskie władze sanitarne kontrola sklepów spożywczych.

Winni przekroczenia powyższego Rozporządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności administracyjno-karnej.

## Ekipa polska w locie M. Ententy

W dniu 4 września rozpoczyna się lot okrężny Małej Ententy, w którym biorą udział: Rumunja, Jugosławia i Czechosłowacja, oraz Polska. Lot odbywać się będzie na trasie: Bukareszt—Jassy—Lwów—Warszawa—Kraków—Praga—Brno—Zagrzeb—Belgrad i Bukareszt. Z każdej strony polecą po sześć aeroplanów. Ekipę polską stanowić będą: pułk. Kossowski, kapitanowie Długoszowski, Pamuta i Befelet oraz porucznicy Więckowski i Ba-

## Aresztowanie organizatora zaburzeń w fabryce Krusche i Ender Komunistą Rutowski wpadł w ręce policji

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w fabryce Krusche i Ender w Pabjanicach w połowie miesiąca czerwca r. b. wybuchł poważny zatarg między robotnikami a administracją fabryki na tle wydalenia z pracy jednego robotnika, gdzie niejednokrotnie musiała interwenjować policja. Głównym sprawcą zaburzeń, który spowodował strajk kilku tysięcy robotników tej fabryki był niejaki Rutkowski zredukowany robotnik wspomnianej fabryki, komunista. Bezpośrednio po zaburzeniach Rutkowski zbiegł w obawie przed odpowiedzialnością sądową, a policji udało się zatrzymać jedynie kilku robotników, którzy również

zywiali tłum do czynnych wystąpień.

Po kilkutygodniowych poszukiwaniach władz policyjnym udało się aresztować zbiegłego Rutkowskiego, ukrywającego się na terenie powiatu Łaskiego. Wyrotowca osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Aresztowani w swoim czasie robotnicy za podburzanie do ekscesów zostali obecnie zwolnieni z więzienia i odpowiadać będą przed sądem z wolnej stopy. Robotnicy ci jednak nie zostali przyjęci z powrotem do pracy przez administrację fabryki Krusche i Ender. (w)

## Wycieczka studentów z Królewca w Łodzi

## Wrażenia z pobytu w mieście pracy

Wycieczka studentów wyższej szkoły handlowej w Królewcu, która odwiedziła Łódź, towarzyszy przedstawicielka generalnego konsulatu polskiego w Królewcu, oraz rektor uczelni.

Onegdaj wieczorem wycieczka zwiedziła groby bohaterów wojennych w Rzgowie gdzie wyjaśnień udzielał konsul niemiecki. Po zwiedzeniu cmentarza udala się do Rudy Pabjanickiej, gdzie spożyto kolację i spędzono kilka godzin w bardzo miłym nastroju.

Wczoraj od samego rana wycieczka po śniadaniu w kuchni miejskiej udala się do fabryki Bernicha, którą doładnie zwiedzono, słuchając wyjaśnień kierowników poszczególnych działów. Z kolei udali się studenci do szkoły włókienniczej przy ul. Żeromskiego którą zwiedzono skrupulatnie i wysłuchano jej poczyniła w zakresie wiedzy ekonomicznej.

Po obiedzie w kuchni miejskiej, goście udali się do elektrowni, gdzie zwiedzili zarówno dotychczasowe urządzenia jak i nowobudowane przyczem wyjaśnień udzielał inżynierowie elektrowni, a następnie zarząd podejmował gości herbatką.

Na tem skończyło się zwiedzenie naszego miasta i wycieczka wyjechała na dwudniowy pobyt do Krakowa.

Zapytywani o wrażenia z Polski, studenci i studentki z Królewca wyrażali się z uznaniem o organizacji wycieczki i przychylności zarówno rządu polskiego jak i serdeczności lokalnych komitetów przyjęć.

Stwierdzili, oni iż w wyobrażeniach ich o Polsce i Polakach zaszła zupełna zmiana na korzyść, a to co widzieli w Polsce przeszło ich oczekiwania. W Łodzi przemysł włókienniczy uczynił na nich olbrzymie wrażenie, serdeczność, z którą spotykali się na każdym kroku w kominogrodzie, pozostawi niezatarte wrażenie.

Tempo pracy i ruchu ulicznego jest zastanawiające i przypomina im życie w wielkiem portowym mieście.

Goście stwierdzili że dopiero w Łodzi mogli ujrzeć jak wielkie prace kładzie się pod fundamenty przyszłych wielkich ośrodków pracy i pewni są że po pewnym czasie Łódź zajmie dominujące stanowisko wśród miast przemysłowych na kontynencie. (b)

## Uporządkowanie parku kolejowego

Wobec niemożności przystąpienia w najbliższych latach do budowy gmachu teatralnego w Parku Kolejowym, Wydział Plantacji Miejskich uporządkował ten park co umożliwiło całkowite oddanie go do użytku publicznego.

W Parku Kolejowym urządzony został również miejski plac gier i zabaw dla dzieci.

## Inspekcja sanitarna rzeźni łódzkich

Miejski Inspektor Weterynaryjny p. Nehrebecki przeprowadził inspekcję sanitarną obu rzeźni publicznych w Łodzi.

W wyniku inspekcji stwierdzono poprawę stanu sanitarnego rzeźni, co jest wynikiem zarządzeń wydanych przez miejskie władze sanitarno-weterynaryjne.

## Wycieczka francuska w Łodzi

Onegdaj wieczorem przybyła do Łodzi wycieczka „Alliance Franco-Polonaise du Nord de la France”.

W skład wycieczki wchodzi przemysłowcy, kupcy i przedstawiciele inteligencji pracującej.

Wycieczka zwiedziła w dniu wczorajszym szereg zakładów przemysłowych, elektrownię oraz gmach szkoły powszechnej przy ul. Marcysińskiej.

## Zwolnienie dyrektora Kasy Chorych w Piotrkowie

Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy kasy chorych w Piotrkowie p. Kazek zwolnił dyrektora kasy p. Sweleckiego z tego stanowiska.

Niezależnie od tego otrzymali zwolnienia kierownik buchalterji Bobek, sekretarz Kuczewski i kasjer Dobrzelewski. (b)

## Gołąb, który przeleciał Atlantyk

Mieszkaniec niewielkiej miejsciny francuskiej na wybrzeżach Normandji bardzo gorliwie zajmował się hodowlą gołębi pocztowych, które niejednokrotnie brały udział w rywalizacjach, odnosząc świetne zwycięstwa. Gołębie miały obrączki z numerami, nazwiskiem hodowcy, Cornely i miejscowości Vatrelos. Przed rokiem jeden z lepszych „pocztowców” znikł bez śladu, Cornely był przekonany, że gołąb został skradziony. I oto przed paroma dniami, wychodząca w Ontarjo, w Ameryce północnej gazeta doniosła, iż na brzegu rzeki Michigan został schwytany gołąb, na którego nóżce znaleziono obrączkę z napisem „France, 225, Cornely, Vatrelos”.

Gołąb ten nie tylko przeleciał nad Atlantyk, ale przeleciał jeszcze 1200 kilometrów, które dzieli rzekę Michigan od brzegu Oceanu!

## Inspekcja lecznic prywatnych w Warszawie

Departament służby zdrowia wyłonił ostatnio komisję dla systematycznej inspekcji lecznic prywatnych.

Na czele komisji stanął inspektor służby zdrowia, dr. Hryszkiewicz, w skład zaś jej weszli: radca ministerjalny, p. Kowerski i nac. wydziału zdrowia przy Komisarjacie Rządu, dr. Eberhardt.

## Przed zjazdem Legjonistów w N. Sączu

Na zjeździe legjonistów w Nowym Sączu w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego, który ze względu na rozpoczęcie kuracji w Druskiennikach udziału w zjeździe nie weźmie, wygłoszą odczyty gen. Rydz-Śmigły i poseł płk. Sławek.

# Napad bandycki na szosie Lutomierskiej

## Lepiej razem, niż w pojedynkę

W dniu wczorajszym do wójta gm. Wodzierady w Kwiatkowicach zgłosił się Stanisław Bocianowski, zam. w Łodzi przy ul. Żeromskiego 69 i zameldował, że został napadnięty przez dwóch osobników na szosie wiodącej do Kwiatkowic.

Według zeznania Bocianowskiego okoliczności napadu są następujące: Około godz. 9-ej wieczorem szosą Lutomierską przechodzili Stanisław i Jan Bocianowscy oraz Marja Tabachowicz. W pewnej chwili gdy Stanisław Bocianowski nieco oddalił się od towarzystwa napadło nań dwóch

osobników, którzy przewrócili go do rowu i podczas gdy jeden z nich starał się sięgnąć do kieszeni Bocianowskiego drugi zatkał napadniętemu usta. Napadnięty Bocianowski począł wzywać pomocy.

Podczas szamotania się z napastnikami, Bocianowski został ciężko ranny nożem w rękę. Bandycki korzystając z ciemności nocnych zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiono o powyższym wypadku władze policyjne wszczęły natychmiastowo pościg za zbiegłymi bandytami. (w)

## Brak ożywienia na polskim rynku lnu

### Na rynkach zagranicznych bez zmian

Na rynku londyńskim nie widać dotychczas żadnych zmian, któreby świadczyły o poprawie zapotrzebowania na len. Z drugiej jednak strony notowania utrzymują się na stałym poziomie, nie wykazując dalszej tendencji zniżkowej. Za wyjątkiem Łotwy, gdzie rząd dotychczas posiada w dużej ilości towar na składach, w innych ośrodkach wyczuwa się jak zazwyczaj w tym okresie, brak towaru. Transakcje dotyczą prawie wyłącznie małych partji towarów do natychmiastowej wysyłki. Rząd łotewski podtrzymuje ceny powyżej tych, jakie są do osiągnięcia na rynku, wobec czego nie przeprowadził ostatnio poważniejszej transakcji. Pewne zainteresowanie wśród przedsiębiorstw angielskich i niemieckich umożliwiające ceny proponowane przez rząd. Ceny powyż. £ 80 standart R Cif wschodnie wybrzeża Anglii są uważane za zbyt wygórowane. Notowano ostatnio w Londynie: Swannenberg £ 85, Livonia £ 82, standart R Cif.

W dziale lnu europejskiego utrzymuje się pewne zainteresowanie dla gatunków towarzystwa Kotelnicz, jednak zrealizowanie transakcji utrudnia rozbieżność cen w podaży i popycie. Notują: BKKO £ 83/84, Kotelnicz £ 66-67 cif Wschodnie wybrzeża Anglii. Dla lnu e-

stońskiego brak zainteresowania wobec wyprzedania lepszych gatunków. Notują: Werro (Peczura) £ 78/80, Fellin (Dorpat) £ 72/74. Ceny lnu litewskiego są zbyt wysokie, dlatego też ilość transakcji minimalna. Notują: len górny kurlandzki £ 59, kurlandzki £ 55, z Kłajpedy 49/50. Len belgijski wykazuje lekkie ożywienie w zakresie transakcji rynkowych. W związku z małymi zapasami towaru ceny są względnie mocne.

Na naszym rynku brak w dalszym ciągu ożywienia. Notowano ostatnio za 100 kg. loko skład: len czesany pierwszego gatunku dol. 38, II gatunek 27, len nieczesany I gatunek 16 i pół, II gatunek 9 do 11, pakulej lniane I gatunek 17-18, II gatunek 9.50 do 11. Zrzeczenie Eksporterów Lniarskich podaje następujące informacje o stanie zasiewów lnu w wileńskim okręgu lniarskim, obejmującym województwa wileńskie i nowogrodzkie oraz przyлегłe powiaty województwa białostockiego: obszar uprawy lnu znacznie się zmniejszył i wynosi w stosunku do roku ub. w rejonach Inów roszonych 75 proc., zaś w rejonach moczennicowych około 60 proc. obszaru zeszło rocznego. Co się tyczy stanu zasiewów, to dzięki ostatnim deszczom osiągnęły one pewną poprawę.

## 14000 dzieci polskich z zagranicy na kolonjach letnich w Polsce

### 8000 przybywa w sierpniu

W roku bieżącym Związek obrony Kresów Zachodnich przyjmie na kolonie letnie około 14.000 dzieci. W lipcu bawiło na ziemiach polskich w różnych miejscowościach 6.000 dzieci, które obecnie powracają już do domu. Na sierpień zapisanych jest około 8.000 dzieci, które większymi i mniejszymi partjami zaczęły już przybywać do Polski. W roku bieżącym poraz pierwszy przybyły grupy dzieci z pod Malborka i Olsztyna. Poza tem, jak i lat poprzednich, przyjechały dzieci ze Śląska Opolskiego, Gdańska, Górnego Śląska, Berlina, Prus Wschodnich, Hamburga, Westfalji, Meklemburgji.

Dzieci rozmieszczane są pojedynczo, lub po kilkoro w dworach polskich, lub też w większych grupach (nie więcej niż po 10) w kolonjach, organizowanych przez instytucje społeczne, jak Koło Polek, Związek Ziemianek, Polski Czerwony Krzyż, oraz prowincjonalne oddziały Związku Obrony Kresów Zachodnich. Z grup dzieci, przybywających na sierpień Związek posiada pomieszczenie dla 5.000 dzieci. Brakujących pomieszczeń dla 3.000 dzieci niewątpliwie dostarczy społeczeństwo, rozumiejące doniosłość akcji, prowadzonej przez Związek.

## Bojowe zarządzenia niemieckie wobec Polski

### godzą ostro w nasz wywóz rolniczy

Nagle przeprowadzenie w Reichstagu podwyżek celnych na szereg artykułów, w których Polska jako producent i eksporter jest bardzo zainteresowana, wytworzyły nową, bardzo niekorzystną sytuację dla możliwości porozumienia gospodarczego polsko — niemieckiego. Z uwagi na to, że kwestje produktów rolniczych są tak ważnym przedmiotem negocjacji polsko — niemieckich, jest rzeczą zrozumiałą, że nowe posunięcia niemieckie wpłynęły bardzo ujemnie na atmosferę w której toczyły się dotychczasowe rokowania, zwłaszcza, że zasadnicze kwestje zostały już częściowo poprzednio uzgodnione między obu partnerami. Poza tem podniesienie stawek celnych uderza i to w sposób natychmiastowy w eksport polskiego masła do Niemiec, bo nowa stawka weszła już w życie z dniem 1 sierpnia.

Jak się dowiaduje Ag. Press, rząd polski, zaskoczony terminem 1 sierpnia w którym nowa stawka miała wejść w życie, wystąpił ostatnio do rządu niemieckiego z prośbą o przesunięcie tego terminu na czas trwania obowiązującej obecnie stawki konwencyjnej z innymi państwami, jak np. z Finlandją. Życzenie to napotkało na stanowczą odmowę ze strony niemieckiej, chociaż rząd Rzeszy gdyby zechciał okazać dobrą wolę, mógł w tym wypadku skorzystać z przysługujących mu odpowiednich upoważnień i przesunąć termin w myśl życzenia strony polskiej.

Powagę sytuacji zwiększa fakt, że jak się okazało w ostatnich dniach, Niemcy zupełnie wyraźnie grają na zwłokę i nie chcą przyspieszyć finalizacji rokowań o traktat handlowy.

## Z cechu wędliniarzy i rzeźników

Zarząd Cechu Wędliniarzy i Rzeźników m. Łodzi, niniejszem zawiadamia swoich członków, że w dniu 11 sierpnia r. b. o godzinie 4 po poł. w pierwszym terminie a o godzinie 6 w drugim terminie odbędzie się ogólne zebranie Zarządu i Członków Cechu w lokalu przy ulicy Zawiszy Nr. 5.

Porządek dzienny:

1. Sprawa wyzwolenia terminatorów, 2. Zapis uczni. 3. Przyjmowanie nowych członków. 4. Pobieranie zaległych składek miesięcznych. 5. Sprawa nielegalnej sprzedaży wyrobów masarskich w sklepach spożywczych. 6. Wolne wnioski.

O liczne przybycie wszystkich członków prosi

Starszy Cechu H. Siebert.

## Wycieczka Handlowców Polskich na PWK.

Organizując 4-ro dniową wycieczkę do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową, Związek Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi — Piotrkowska 108 — uzyskał daleko idące ulgi, wobec czego koszty wycieczki zostały znacznie zredukowane, a mianowicie: koszty przejazdu, wejść na Wystawę i kwater, przez całe cztery dni, wyniosą około zł. 40 — od osoby, przyczem zapisy zostały przedłużone do dnia 10 b. m. włącznie.

Odjazd wycieczki w środę wieczorem dn. 14 sierpnia r. b., powrót dn. 18 w niedzielę w nocy.

W wycieczce prócz członków mogą również wziąć udział ich rodziny oraz sympatycy Związku, przyczem uczestnicy mogą jechać do Poznania na czas krótszy niż dni cztery. Zapisy przyjmuje Sekretariat Związku w godzinach wieczorowych.

## Wyrodna matka

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przechodnie znaleźli obok szkoły im. Staszica na Nowym-Rokiciu zwłoki noworodka, liczącego kilka miesięcy. Dziecko miało zaciśnięty sznur na szyi.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że dziecko zostało uduszone. Dalsze śledztwo w tej sprawie skierowane jest w celu ujęcia wyrodnej matki, lecz narazie nie dało pożądanego rezultatu. (w)

## Groźny pożar młyna

W nocy ubiegłej we wsi Łaszew pow. Wieluńskiego wybuchł groźny pożar w młynie należącym do niejakiego Tkaczyńskiego Stanisława zamieszkałego w tejże wsi. Mimo intensywnej akcji ratowniczej miejscowej i okolicznej straży ogniowej, młyn oraz wszystkie budynki znajdujące się na tej posesji spłonęły doszczętnie.

Straty powstałe wskutek pożaru wyniosą kilkadziesiąt tysięcy zł. (w)

## Bójka podczas libacji

W restauracji przy ul. Piotrkowskiej 298, wynikła wczoraj bójka pomiędzy kolegami kieliszka, w czasie której został nie poturbowany niejaki Rykalski Stanisław, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Wiznera 20. Rannemu Rykalskiemu udzielono pomocy lekarskiej w lokalu XIII kom. policji. (w)

## Nagły skon

W godzinach rannych zmarł wczoraj nagle w bramie domu przy ul. Cegielnianej 55-letni Władysław Hanke, majster tkacki, zam. przy ul. Cegielnianej 43.

Zwłoki zmarłego zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sadowo-lekarskich. (w)

## Niemieckie dostawy dla Rumunii

Niemieckie firmy budowy parowozów Henschel i Sohn oraz A.S.G. otrzymały od rumuńskiego ministerjum komunikacji dostawę 150 lokomotyw dla kolei rumuńskich. Przy przetargu oferty niemieckie według informacji niemieckich okazały się tańsze od ofert francuskich, czeskich, węgierskich i polskich.

## Operacja usuwająca instykt przestępczy

Z Indianapolis w Ameryce nadeszła wieść o zupełnie udanej operacji dokonanej na jednym z aresztantów tamtejszego więzienia, a mającej na celu wyleczenie go za pomocą zabiegu chirurgicznego z przestępczej inklinacji, która zawiadła go do więzienia.

Więźniem tym jest pewien urzędnik bankowy, który po dość długiej i wzorowej służbie został przychwycony na fałszerstwie czeków.

Jak wynika ze starannie zbadanej jego przeszłości, 28-letni człowiek został razu pewnego podczas gry w piłkę nożną silnie kontuzjowany w głowę i od tej właśnie chwili poczał on cierpieć na dotkliwe bóle głowy oraz, jak utrzymuje, zbudził się w nim jednocześnie ów instykt przestępczy, zmuszający go nieodparcie do przedsięwzięcia rozmaitych fałszerstw.

Osadzony wyrokiem sądu w więzieniu człowiek ten przez swoje ciężkie ataki bólu głowy spędzał większą część czasu w szpitalu więziennym. Podczas ostatniego silnego niedomagania odwiedził go jeden z lekarzy i po długiej walce z władzami sądowymi zdołał wyjednać zezwolenie na dokonanie operacji.

Ciężka ta operacja połączona z trepanacją czaszki odbyła się w klinice uniwersyteckiej i przebieg jej był najzupełniej pomyślny. Nietylko więc zniknęły dręczące pacjenta bóle głowy, ale powstała zupełna pewność, że operowany, który do czasu nieszcześliwego wypadku z piłką nożną był nieposzlakowanym uczciwym człowiekiem, pozostanie nim obecnie i nadal.

Na tej zasadzie operujący lekarz przy pomocy wybitnego prawnika przedsięwziął starania, celem wyjednięcia u władz rewizji procesu swego pacjenta i dowiedzenia tą drogą niepoczytalności jego w czasie spełnienia czynu przestępczego, a poza tem bank, w którym pracował operowany i który z pracy jego był bardzo zadowolony aż do chwili oszukanych jego manipulacji, wyraził gotowość natychmiastowego przyjęcia go z powrotem na zajmowaną posadę.

## Krwawa walka o dziewczynę

We wsi Struga pod Radzyminem powstała podczas zabawy tanecznej bójka pomiędzy dwoma synami gospodarskimi. Użyto też nożów. Niejaki Bartkowski legł wkrótce ciężko ranny. Sprawca krwawego czynu zaczął uciekać, ale przyjaciele Bartkowskiego dopędzili go, postrzelili i dotkliwie pobili łaskami i pięściami. Obu rannych przewieziono do szpitala w stanie nie budzącym już żadnych nadziei. Jak się okazało, toczył się spór o jakąś dziewczynę, narzeczoną Bartkowskiego, która jednak wolała tańczyć z drugim...

## Nowy sposób odmładzania włoski konkurent Woronowa

Oslawiony specjalista od odmładzania, uczony rosyjski Woronow, ma od pewnego czasu groźnego konkurenta, w osobie włoskiego lekarza, doktora Giocci. To Prof. lięgo z Wenecji, stosującego zresztą zupełnie odmienny, a podobno znacznie skuteczniejszy sposób odmładzania. System doktora Protti'ego polega na zastosowaniu transfuzji krwi osoby młodej i zdrowej w organizm osoby wrażliwej „odmłodzić się”. O ile system Woronowa, polegający na przeszczepianiu gruczołów małpich, wywołał poważne zastrzeżenia ze strony uczonych, o tyle nowy system doktora Protti'ego, dający doskonałe rezultaty, zyskał w kołach naukowych uznanie.

## Japoński Bazewicz

### Wąsy gen. Nagaoka przedmiotem podziwu tłumy

Generał Nagaoka od kilku lat w stanie spoczynku, przedtem jednak gorliwy mecenas wszelakich sportów, opiekun wielu związków sportowych, japoński pionier jazdy na nartach, a od czasu rozwoju samolotów nazwany „aerodziadkiem” jest dumnym właścicielem najdłuższych wąsów na całym Wschodzie.

Jest to figura znana nie tylko w swym mieście, ale i w całym kraju. Wąsy tej sympatycznej osobowości, są wprawdzie najdłuższe na Wschodzie, ale ku największemu zmartwieniu właściciela zajmują do piero trzecie miejsce na świecie. Zwyczajnym rywalem był do tej pory pewien Kanadyjczyk, mieszkający w Nowym Jorku, którego wąsy przewyższały o całe 22 mm. wąsy japońskiego generała.

Przed niedawnym czasem otrzymał jednak gen. Nagaoka od b. niemieckiego po-

sta w Japonii dra Solfa wiadomość z Niemiec, że w Berlinie mieszka do tej pory pewien mężczyzna, który nosi pod nosem ni mniej ni więcej jak 63 i pół centymetrów długie wąsy. Zrozpaczony generał nie znalazł od tej pory spokoju. Otoczył swe wąsy niezwykłą pieczołowitością, smarując codziennie olejkami kamelowym, mającym niezwykle rzekomo wpływ na porost włosów. Jak ostatnio oświadczył generał Nagaoka duma i radość jego starych dni przybrała znacznie przy tej pielęgnacji na swej rozpiętości.

Wąsy gen. Nagaoka są ogólnie znane i stanowią przedmiot podziwu i zachwyty szerokich mas. Gdziekolwiek gen. Nagaoka się ukaże, biegną nim i otaczają go tłumnie a wtedy generał z dumą odwijają wąsa, założonego za ucho i ku ogólnej uciechzie widzów zamaszycie go podkręca.

## Ofiara pijawek

### Krwiożercze zwierzątka wypily wszystką krew kobiecie

Wiejskie kobiety, trudniące się w rzakach i rzeczkach, połowem pijawek, porażonych dla celów leczniczych, nieraz drogę swój łup okupują. Zmuszone są bowiem stać przez parę godzin dziennie w wodzie i narażone są na liczne ukąszenia pijawek, powodujące utratę krwi. Po ławiaczki muszą od czasu do czasu przerywać swą pracę i wychodzić z wody, a żeby uwolnić ciało od tych chciwych na krew ludzką zwierzątek. W przeciwnym bowiem razie mogą utracić zbyt wiele krwi, a nawet umrzeć. Taki właśnie wypadek zdarzył się przed kilku dniami w okolicach Rostowa w Rosji.

Pewna kobieta, łowiąc pijawki, miała tych zwierzątek już 150 sztuk w dzban-

ku. W zapale pracy nie zważała na to że całe jej ciało niemal było pokryte pijawkami i dopiero, gdy przez wielki upływ krwi, zrobiło jej się słabo, wyszła na brzeg. Tu jednak padła zemdlna i na do bitek nieszczęścia rozbiła przy tej sposobności dzbanek z pijawkami, które natychmiast rzuciły się na swą ofiarę. Gdy ją po pewnym czasie znaleziono, ciało jej przedstawiało straszny widok. Pokryte było całe czerwonymi i sinymi plamami i dopiero po wielu trudach udało się przyprowadzić ją do przytomności. Wkrótce jednak popadła powtórnie w omdlenie i po kilku godzinach, z upływem krwi nie odzyskawszy przytomności — zmarła.

## Urodzenie w grobie

W pewnym miasteczku niemieckim miało niedawno miejsce zdarzenie, które zabobonnych mieszkańców przejęło zgrozą. Oto w trumnie kobiety zmarłej w ostatnim stanie ciąży, znaleziono noworodka, oczywiście nieżywego. Niesamowity fakt ten ludzie tłumaczyli w najrozmaitszy sposób. Gdy jedni głosili, że stał się niebywały cud, inni przypuszczali możliwość dokonanego przestępstwa, jak podsunięcie dziecka itp. Wreszcie zabrali głos rzeczoznawcy.

Zdaniem ich t. zw. „porody trumienne”, są zjawiskiem notowanym już niejednokrotnie, nie przedstawiające sobą nic nadprzyrodzonego a powodowane działaniem sił fizycznych. Mianowicie tworzące się w ciele trupa gazy silną ekspansją wypierają noworodka z wnętrza zmarłej. Podobnym objawem są także owe rzekome „ruchy” zmarłej osoby wynikające nie skutkiem powracającego życia, a po prostu powodowane pośmiertnym tężeniem i późniejszym mięknięciem systemu mięśniowego.

Porody trumienne znalazły jednak jeszcze inne tłumaczenie, według którego

w trupie przejawia się przez czas jakiś jeszcze t. zw. „pośmiertne życie” pewnych organów. Aczkolwiek ciało kobiety stało się już pastwą śmierci to jednak niektóre narządy spełniają jeszcze w dalszym ciągu swoje funkcje. Związane z macicą — jak dowiodły liczne doświadczenia przeprowadzone w nowoczesnych laboratorjach biologicznych — posiada zdolność życia pośmiertnego. Odnośne eksperymenty polegały na wyjęciu macicy z trupa zwierzęcia i poddaniu jej działaniu prądu elektrycznego i substancji chemicznych. W tych warunkach narząd poczał się prężyć i kurczyć, słowem czynić odruchy jak przy akcie porodu w żywym ciele. W tychże okolicznościach powstaje — zdaniem rzeczoznawców — fenomen porodów trumienych.

Już w starożytności lekarze byli zdania, że macica jest sama w sobie niezależnym żywotorem, wyposażona w indywidualne życie. Nauka nowoczesna potwierdza w pewnej mierze tę dawną koncepcję.

## Dookoła reformy podatków: obrotowego i dochodowego

Pod przewodnictwem naczelnika wydziału podatków i opłat skarbowych, p. Pawła Michalskiego, odbyła się narada w departamencie podatkowym w sprawie projektowanej reformy podatku obrotowego i podatku dochodowego.

W sprawie podatku obrotowego wysuwany jest zamiar ogólnego obniżenia stawki podatku pobieranego od obrotu w handlu do 1 proc., zaś od przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe do pół proc. Co się tyczy innych szczegółów obowiązującej dziś u-

stawy, a wymagających koniecznej reformy, to kwestja ta narazie nie była wysuwana.

Co się tyczy podatku dochodowego, to omawiana sprawa była ewentualnego zwolnienia od podatku dochodowego zysków osób prawnych, osiąganych w pozycjach majątkowych.

Jest nadzieja, że z początkiem sesji sejmowej odpowiednie wnioski ministra skarby zostaną skierowane do izb ustawodawczych.

## Dyplomatyczne uznanie

W kołach dyplomatycznych Londynu, gdzie telegramy, wysyłane do oddalonych kolonii, nieraz stały się powodem przykrych nieporozumień, przypominają, z okazji depezy, wysłanej przez ministra spraw zagranicznych Hendersona do generalnego komisarza Egiptu, lorda Lloyd'a — która wywołała gorące starcie — dyplomatyczną odpowiedź Gladstona królowej Wiktorji.

Królowa znana była ze wstrętu jaki miała do wszelkich szyfrów, a że opinię swoją wypowiadała „prosto z mostu” nie obwijając w bawełnę, ministrowie jej mieli nieraz z tego powodu dużo kłopotu.

W 1885 roku, po zdobyciu Karthumu, miały rozgrywać się tam sceny, które do najwyższego stopnia oburzyły królową. Wysłała więc depezę do Gladstona w gwałtowny sposób wyrażając swe niezadowolone, na co otrzymała odpowiedź również telegraficzną, mogącą służyć za wzór dyplomatycznego taktu.

— „Pan Gladston daleki jest od myśli, aby mógł urabiać sąd Królewskiej Mości lecz o ile jego informacje i pamięć są w tej chwili dokładne, to nie jest on w możności w danym przypadku podzielić zapatrywania Królewskiej Mości, życzyliwmu przez Nią przesłanego.

Poczem królowa i jej minister powrócili do zwykłych przyjaznych stosunków.

## Czy herbata jest szkodliwa dla zdrowia?

Na pytanie, czy herbata jest szkodliwa dla zdrowia, daje odpowiedź w naukowej rozprawie prof. uniwersytetu berlińskiego dr. Lewin.

Obok niezaprzeczonych zalet posiada herbata i właściwości szkodliwe, o czym można się przekonać, obserwując ludzi zajmujących się z urzędu próbowaniem rozmaitych gatunków herbaty. Ci zawodowcy zmuszeni wypić dziennie do 200 filiżanek świeżo zaparzonej herbaty, skarżą się stale na silne migreny, utratę pamięci, osłabienie wzroku i bóle wątroby. Podobnym cierpieniem ulegają chińczycy pracujący na plantacjach herbaty.

Te chorobliwe objawy zauważyć można także u zwierząt pojonych herbatą w celach doświadczalnych. W jednym z sanatoriów angielskich zmarł niedawno człowiek, który zjadał dziennie uncję liści herbaty. Rozchorował się on ciężko na nerwy i zmarł w czasie ataku furji.

Opierając się na tych przykładach niektórzy lekarze twierdzą, że nawet umiarkowane spożywanie herbaty przyspiesza proces wapnienia arterji i ujemnie wpływa na organizm.

Natomiast dr. Lewin jest zdania że jedynie nadużywanie tego napoju może wywoływać pewne zaburzenie w organizmie, zaś herbata spożywana w małych ilościach wywołuje dobroczynny wpływ na nasz system nerwowy działa korzystnie na trawienie, pomagając żołądkowi w przyswajaniu ciężko strawnych potraw. Poza tem herbata wpływa dodatnio na sprawność umysłu i potęguje wydajność pracy.

Uprzejmie prosimy naszych abonentów o zawiadomienie nas w razie niedoręczenia pisma przez roznosicieli, względnie o późnem doręczaniu.

Administracja „HASŁA”  
Piotrkowska 15, tel. 63-66.



# ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

## TEATR KINO WIDOWISKA RADJO

### TEATRY

Teatr Miejski: — Nocą na starym rynku.  
Teatr Letni: — Zastaw się, a postaw się

### Co grają w kinach

Apollo: — Książęta na wygnaniu.  
Czary: Tunel przestępców  
Corso: — „Choroby weneryczne”  
Capitol: — „Cyrk wędrowny”  
Grand Kino: — „A gdy się robi ciemno”  
Luna: — „Życie jest piękne”  
Ludowy: — „Z dymem pożarów”  
Odeon: — „Rudowłosa”  
Palace: — „W imieniu cara”  
Resursa: „Błękitny walc”  
Spółdzielnia: — „Rosita”  
Wodewil: — „Życie i przyszłość kobiety”

### TEATR MIEJSKI.

Ostatnie gościnne występy trupy Wileńskiej.  
„Nocą na starym rynku”.

Dziś środa, pojutrze w piątek i w niedzielę wieczorem ostatnie przedstawienia misterjum w 3-ach aktach S. L. Perca „Nocą na starym rynku”.

Dziś i w niedzielę ceny popularne, pojutrze w piątek najniższe (od 50 gr. r. 50 gr. p. 50 gr.).  
„Kidusz Haszem”.

Jutro czwartek i w sobotę wieczorem również ostatnie przedstawienia dzieła Szoloma A. szca „Kidusz Haszem” święć się imię Twoje) po cenach popularnych.

### „Peryferje”.

W sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych (od 50 gr.) ostatnia popołudniówka na której cena będzie głośna sztuka Franciszka Langera „Peryferje”.

Bilety do nabycia w Kasie Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej 68 od 10 rano do 2 popoł. i od 6 popoł.

### TEATR W OGRODZIE STASZICA.

„Zastaw się a postaw się”.

Dziś i codziennie o godz. 9 wieczorem nowa, przebojowa rewja w 2-ach aktach i 18 obrazach Dyr. Parkera i Dr. Unica p. t. „Zastaw się a postaw się”, którą, tłumnie zebrała publiczność gorąco oklaskuje.

Pomysłowa reżyserja K. Tatarzkiewicza, tańce Szmarałny, Szmara, śpiew Jurdzińskiej i Pillati, pogodny humor Winawera osiągnął w najnowszej rewji zasłużone powodzenie.

Bilety do nabycia bezpośrednio w Kasie Teatru Letniego od godz. 8 wiecz.  
Teatr całkowicie zabezpieczony przed deszczem.

### „CAPITOL”.

John Gilbert, który obecnie jest najznakomitszym gwiazdorem w Hollywood stwarza zawsze niebywałe kreacje dzięki czemu wysunął się na czoło przed wszystkimi artystami nowego świata.

Cyrk wędrowny wyświetlany obecnie w Capitolu zajmuje swą treścią widza i obfituje w momenty tak zwane „ścinające krew w żyłach”, dzięki niezrównanej grze trójki czołowych artystów Rene Adore Lionela Barrymore a przede wszystkim zawsze świetnego Johna — Gilberta. Film zyskuje na wartości artystycznej przez niebywałą grę tych właśnie tytanów ekranu.

Fabula filmu rozgrywająca się za kulisami wędrownego cyrku i przedstawiająca życie artystów swą prostolinijną i niczem nieskomplikowaną, przykuwa uwagę widza.

Pcmijając koncertową grę Johna Gilberta — film odsłania nam tajemnicę tricków cyrkowych i pozostawia na widzach niezatarte —

wrażenie.

Ilustracja muzyczna doskonale dostosowana do treści filmu podnosi znaczenie i wartość obrazu.

Nadprogram wesola dwuaktowa komedia z Nickiem Staurtem.

### Występy operetki warszawskiej

„Jasnowłosy Cygan” najnowsza operetka z repertuaru Warszawy ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru „Gong”, ul. Cegielniana Nr. 16 w dniu 10/VIII i 11-VIII (sobota i niedziela) w wykonaniu najlepszych sił stołecznych. Przedstawienia odbywać się będą codziennie dwa razy. I-sze o godzinie 7.30 — II-gie o godzinie 10-ej wieczór.

W rolach tytułowych wystąpią ulubienicy stolicy, uroczą wodewilistka p. Janina Sokółowska i Bolesław Mierzejewski, bohater polskiego ekranu i sceny stołecznej o warunkach fascynujących. Koncertowej grze tych znakomych gości sekundują: pp. Tosca Komornicka (fenomenalny sopran!) Marjan Domoślawski (reżyser) Bolesław Horski Winiaszkiewicz, Tadeusz Wołowski, L. Morozowicz i inni. Kapelmistrz Adam Rapacki.

Operetka „Jasnowłosy Cygan” odznacza się melodyjnością muzyki i rzadkim librettem, w którym dominuje humor i werwa, potęgowana koncertową grą artystów, którzy po akcie trzecim operetki zaprodukują najnowsze przeboje rewjowe Warszawy w swoim dodatku p. t. „Daj ognia”

Widowisko rzadsie i ze wszechmiar godne zobaczenia.

Niewielką ilość pozostałych biletów do nabycia w Kasie Teatru.

### Zespół „Polonia” w Teatrze Letnim

Grupa artystów polskich „Polonia” w składzie 2 kobiet i 3 mężczyzn odbywa samochodem podróż naokoło świata, a bawiąc przejazdem przez Łódź dopełni dziś w środę rewję „Zastaw się a postaw się”.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ  
FAŁA 1395,  
7 sierpnia.

- 11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego.
- 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.50 — Wiadomości z P.W.K.
- 13.00 — Komunikaty.
- 15.40 — Komunikat gospodarczy.
- 16.16 — Komunikat harcerski.
- 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
- 17.25 — „Co się dzieje na księżycu” — opowieść dr. F. Burdecki.
- 18.00 — Koncert orkiestry teatru „Morskie oko”.
- 19.00 — Rozmaitości.
- 19.25 — Komunikaty oraz „Skrzynka poczta w rolnicza”, inż. Tarkowski.
- 19.56 — Sygnał czasu.
- 20.05 — Transmisja odczytu z Katowia
- 20.30 — Koncert solistów.
- 21.30 — „Dziewiczy wieczór” — Gabrieli Zapolskiej — w oprac. radjofonicznym i reżyserji p. Wandy Tatarzkiewicz.
- 22.00 — Komunikaty.

## H A S Ł O S P O R T O W E

### Stefański zwycięża w II etapie Łódź-Bydgoszcz

W poniedziałek o godz. 8.37 odbył się w Łodzi start drugiego etapu biegu dookoła Polski. Etap ten na trasie Łódź — Bydgoszcz mierzył 224 kilometrów. Najgorszym odcinkiem była szosa z Łodzi do Ozorkowa. Tempo jazdy na drugim etapie było znacznie wolniejsze niż na etapie pierwszym, wynosiło bowiem nie więcej jak 25 kilometrów na godzinę. O godzinie 17.29 wpada na stadion miejski w Bydgoszczy pierwszy Stefański (AKS Warszawa) przejeżdżając etap w czasie 8 godz. 52 min. 11 sek. Tuż za nim przybywa Kalinowski (WTC) uzyskując taki sam czas. Trzeci przybywa Olecki (Legja) w 8 godz. 52 min. 48 sek. Czwarty przybywa Olaszewski z Łodzi. Dalsze miejsca zajmują kolejno: Kiczek, Michalak, Wasilewski, Stahl, Więcek.

### Do Kolarzy S. S. Tow. Rzem: „Resursa”

Dnia 10. VIII r. b. o godz. 6.50 wiecz. punktualnie zbiórka kolarzy w strojach sportowych (białe krawatki) z rowerami, na którą to uroczystość zaprasza

Zarząd  
S. S. Resursa”.

### Mecz Polska-Austrja w Grazu

Spotkanie Polska-Austrja, które miało się odbyć 6 października w Wiedniu jako przedmecz spotkania Berlin—Wiedeń, z powodu protestu Polski odbędzie się prawdopodobnie w Grazu.

### Cracovia zaproszona do Wiednia

Jak się dowiadujemy Cracovia przyjęła zaproszenie wiedeńskiego F. A. C. na jubileusz, który odbędzie się w październiku w Wiedniu.

### Szlakiem kadrówki

Marsz szlakiem kadrówki, o którym donosiliśmy rozpoczął się w dniu wczorajszym na pierwszym etapie Kraków—Miechów. Do marszu zgłosiły udział 72 drużyny. Marsz tegoroczny ma wyjątkowo uroczysty charakter ze względu na obecność delegacji państw obcych.

### Rywalizacja między Starym światem a Nowym Na tle budowania pomników Druga wieża Eiffla

Nie tak dawno jak rozeszła się w prasie pogłoska, iż Pierpont Morgan zamierza postawić w Stanach Zjednoczonych w Kansas City olbrzymią piramidę na wzór starożytnej piramidy Cheopsa. W jej wnętrzu mają wspaniałą bibliotekę. Projekt, który początkowo uważano za kaprys znużonego miliardera, wchodzi obecnie w bardziej realną fazę. Morgan złożył potrzebne na budowę fundusze, obrał miejsce, gdzie ma stanąć ten niezwykły monument oraz powierzył architektowi opracowanie planu budowy i rysunków.

Obecnie rozeszła się wiadomość, że drugi arcybilioner, John Rockefeller, wystąpił z niemniej oryginalnym pomysłem. Pragnie on obdarzyć swą ojczyznę drugą wieżą Eiffla.

Wiadomo, iż wieża, którą zbudował w 1889 r. nad brzegami Sekwany francuski inżynier Eiffel, stoi po dziś dzień niewzruszona, pomimo swej subtelnej konstrukcji i niebywalej, jak dotychczas, 300-metrowej wysokości. Koszta jej budowy wynosiły 6 milionów fr. Otóż

Rockefeller przeznacza na koszta budowy swojej wieży 2 mil. dolarów.

Kopja będzie się różniła od oryginału tylko swym wewnętrznym urządzeniem. Zamiast bowiem mieścić w sobie kawiarnie i restauracje, poświęcona będzie celom naukowym. Na najwyższym piętrze stanie obserwatorium meteorologiczno-astronomiczne, na niższych znajdą pomieszczenie laboratorium, pracowni i biblioteka.

Najwyższym monumentem w Stanach była dotychczas Statua Wolności, na wyspie Manhattan w Nowym Jorku, podarowana Unji w 1886 r. przez Francję. Wysokość tej statui, licząc od cokoła do szczytu pochodni, którą trzyma w ręku, wynosi 98 metr., co stanowi zaledwie 1/3 wysokości daru Rockeffellera.

Jeśli rywalizacja na polu wznoszenia monumentów starego świata pójdzie dalej w tem tempie, to może usłyszymy wkrótce, że któryś z milionerów pokusił się wzniesić monumentalnego sfinksa na pustyniach kalifornijskich lub w Utah nad brzegiem słonego jeziora.

### Philips w Polsce

Przybędzie na turnee do Polski holenderski mistrz piłkarski Philips. Termin przybycia został ustalony. Drużyna holenderska będzie bawić w Polsce od 10 do 20 sierpnia i rozegra cztery spotkania w Warszawie, w Poznaniu, w Krakowie i w Łodzi. W Warszawie będzie Philips grać z Legją, a nie jak podawano z Warszawianką w dniu 17 sierpnia, 15 sierpnia spotka się Philips w Łodzi z Łódzkim Klubem Sportowym. W Krakowie gra drużyna holenderska 16 sierpnia z Wisłą, a pierwsze spotkanie odbędzie w Poznaniu w dniu 11 sierpnia a Warta. Philips przyjeżdża do Polski w następującym składzie: Bouman, van Run, Leechouwers, van Zeyl, Hermens, van Perd, van Strien, Hermens, Pauluesen, van d. Broek, Visser. Z powyższych graczy van d. Broek, Paulussen i van Run brali udział w reprezentacji państwowej. Bramkarz Bouman ma lat 17 i grał w holenderskiej reprezentacji młodzieży. Van Erd Hermens i Visser grali ostatnio przeciwko Luxemburgowi. Mistrzostwo południowego okręgu zdobył Philips przy 18 meczach wygrywając 14, nierozstrzygniętych 3, przegranych 1, bramek 60:22 i doszedł w ten sposób do finału o mistrzostwo Holandji. W mistrzostwie Holandji na gier 8, wygranych 6, przegranych 2, zdobytych bramek 27:10.

### CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez centro-cement, Warszawa, beczkowo ze składu po cenach konkurencyjnych

Łódzki Związek Handlowy 120  
H. ŻMIGROD i S-ka  
Konstantynowska Nr. 99. Tel. 150-60

